R... XVII. Nr. 22. Czwartek 28 stycznia 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł.

SOSNOWIEC: REDAKCJA: Filarecka 4, Telefon 14. ADMINISTRACJA: Lebiodzka 1. Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Nabożeństwo za kardynała Merciera.

KRAKOW, 27.1 (Tel. wł.) Staraniem ks. metropolity krakowskiego Adama Sapiehy oraz uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się w czwartek 28 bm. w kościele akademickim św. Anny nabożeństwo żałobne za ś. p. kardynała Merciera, honorowego doktora uniwersytetu Jagiellońskiego. Nabożeństwo odprawi ks. metropolita.

Konferencje marszałka Rataja.

WARSZAWA, 27.1. (Tel. wł.)— W dniu dzisiejszym marszałek Sejmu Rataj przyjął bawiącego w Warszawie posła polskiego w Bukareszcie Józefa Nowowiejskiego, oraz odbył dłuższą konferencję z ministrem skarbu Zdziechowskim.

O nadużycia w P. K. O.

WARSZAWA, 27.1 (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przewodniczący poseł Głąbiński zakomunikował treść prac Najwyższej Izby kontroli państwa w sprawie nadużyć władzy urzędowej zarzucanych byłemu prezesowi PKO Lindemu. Komisja postanowiła zażądać od Ministerjum skarbu i sprawiedliwości oraz Najwyższej Izby kontroli dalszych wyjaśnień także i w tym kierunku, czy również i wyżsi urzędnicy PKO zostali pociągnięci do odpowiedzialności, o ile im można zarzucić nadużycie władzy urzędowej i o ile te nadużycia były spełnione bez wiedzy komitetu dyrekcyjnego P.K.O.

O owies dla armji.

WARSZAWA, 27.1 (Tel. wł.) — Komitet ekonomiczny Rady ministrów odrzucił wniosek Ministerjum spraw wojskowych o wydaniu zakazu wywozu owsa zagranicę. Interesy armji są zagrożone nadmiarem wywozu owsa, którego może zabraknąć w ostatnich miesiącach. Dane statystyczne wskazują, że obecny zapas owsa nie wystarczy do nowych żniw.

Powrót wycieczki poselskiej z Rosji.

WARSZAWA, 27.1 (Tel. wł.) — Wycieczka posłów z Brylem na czele wróciła dzisiaj do Warszawy. Z rozmów prywatnych posłów tych z kolegami wynika, że cel manifestacyjny wycieczki został osiągnięty. Poseł Bryl i jego towarzysze wyrażają się z zadowoleniem o idealnem urządzeniu ustroju sowieckiego.

Polski Bank handlowy.

POZNAN, 27-1 (A.W.)— Jak się dowiadujemy, w tych dniach kilku właścicieli depozytów w Polskim Banku handlowym wystąpiło na drogę sądową przeciw temu bankowi, aby zabezpieczyć swoje wkłady i uzyskać ich zwrot.

Jeszcze jedna niekorzystna tranzakcja Rządu.

Specjalna Komisja stwierdziła wadliwości koncesji.

WARSZAWA, 27.1 (Tel. wł.) — Sejmowa komisja komunikacyjna na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrywała sprawozdanie podkomisji wybranej na poprzedniem posiedzeniu dla zbadania aktu koncesyjnego i całej tranzakcji rządu z towarzystwem „Polskie radjo". Referowali imieniem podkomisji posłowie Gerlicz (ZLN) i Sommerstein (Koło żyd.)

Pierwszy traktował sprawę ze strony technicznej, drugi zaś ocenił ją ze stanowiska prawnego. Obaj referenci stwierdzili, że koncesja zawarta z towarzystwem „Polskie radjo" jest niekorzystna dla interesów państwa, w szczególności zaś akces ze strony państwa do towarzystwa w postaci państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych nie daje się żadnymi względami usprawiedliwić.

Minister przemysłu i handlu Osiecki przychylił się do oceny samej tranzakcji, uważając ją jednak za dokonaną i obowiązującą dla Rządu. Minister zwrócił się do generalnej prokuratorji z prośbą o zbadanie, jakieby ewentualnie konsekwencje prawne pociągnęło za sobą zerwanie tej umowy.

Dyskusji nad tą sprawą nie ukończono. Ciąg dalszy odbędzie się na najbliższem posiedzeniu komisji, na które zostaną wezwani także przedstawiciele Ministerjum spraw wojskowych i kolei.

Okazało się bowiem, że oba te resorty miały pośredni wpływ na niemożność rozwoju państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych przez dokonywanie zamówień zagranicą, zamiast w tej wytwórni.

Pertraktacje w sprawie umowy o ruchu granicznym z Sowietami

WILNO, 27.1. (AW.) Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej miejskiej dyrekcji kolejowej inauguracyjne posiedzenie delegacji sowieckiej i polskiej w sprawie zawarcia umowy o ruchu granicznym na odcinku Olechnowice—Radoszkowice. Wyłoniono komisję dla spraw technicznych, której polecono przygotowanie materjału dla dalszych prac konferencji. W delegacji sowieckiej przewodniczy prezes zarządu kolei zachodnich ZSSR. p. Siwkow. Pertraktacje potrwają prawdopodobnie do piątku.

Sensacyjny proces T. A. „Metal".

POZNAN, 27.1. (AW.) Wkrótce odbędzie się proces T-wa akc. „Metal" w Swarzędzu. Oskarżonymi są wszyscy członkowie rady nadzorczej i zarządu, oskarżeni o nieprawne wypuszczenie w obieg akcyj towarzystwa i nieprawne podwyższenie kapitału zakładowego jeszcze przed zarejestrowaniem w Sądzie. Również stan majątkowy T-wa został podany do wiadomości akcjonarjuszy niezgodnie z rzeczywistością. Najcięższym zarzutem przeciw oskarżonym jest fakt, że zarząd, mając powierzone sobie wierzytelności, rozporządzał niemi celowo na szkodę akcjonarjuszy.

Anglja przeciwko wejściu Polski do Rady Ligi narodów.

Francja musi przekonać Anglję o tej konieczności.

WARSZAWA, 27-1 (Tel. wł.) — Wiadomości z Paryża potwierdzają przypuszczenia, że Anglja będzie stawiała opór przeciw przyznaniu Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi narodów jednocześnie z Niemcami. Sprawa ta będzie poruszana na jutrzejszej konferencji Brianda z Chamberlainem. Również koła polityczne nie przestają interwenjować u rządu, wskazując, iż wejście Niemiec do Rady Ligi narodów bez Polski będzie sukcesem politycznym Niemiec, który trzeba zrównoważyć dopuszczeniem Polski do Rady Ligi narodów.

Grupa polityczna francusko-polska, złożona z posłów wszystkich odcieni, wręczyła wczoraj Briandowi obszerny memorjał, wskazujący na konieczność przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi narodów. „Nouveau Siecle" publikuje, że Robert Cecil, przewodniczący delegacji angielskiej na sesję Rady Ligi narodów, jest przeciwny dopuszczeniu Polski do Rady Ligi. Wobec tego jest koniecznem, by rząd francuski przekonał rząd angielski o tem, że byłoby zdumiewaecm, gdyby Niemcy obdarzono zaufaniem, a odmówiono go Polsce.

Przymusowe ustąpienie Zinowjewa.

Na miejsce wygnania przeznaczono mu Moskwę

MOSKWA, (Rps.) Biuro polityczne partji komunistycznej uchwaliło ustąpienie Zinowjewa ze stanowiska prezesa piotrogrodzkiego komitetu wykonawczego. Odnośny dekret ukaże się niebawem w prasie sowieckiej. Zinowjew będzie musiał opuścić Piotrogród i osiedlić się w Moskwie gdzie będzie nadal urzędował w charakterze prezesa komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej.

O sprawność Najw. Izby kontroli państwa.

WARSZAWA, 27.1. (Tel. wł.)— Specjalna podkomisja, powołana do rozpatrzenia wniosków, dotyczących sprawozdania Najwyższej Izby kontroli w sprawie gospodarki Ministerjum spraw wojskowych, przyjęła rezolucje natury ogólnej, które wzywają Najwyższą Izbę kontroli, aby szczegółowiej, niż dotychczas, poddawała kontroli niektóre działy gospodarki państwowej i zawiadamiała Sejm o trybie załatwienia sprawy. Ponadto ma się wyłonić komisja celem zbadania gospodarki intendentury wojskowej i jej form ogólnych.

Podatek na bezrobotnych.

KRAKOW, 27-1 (A.W.) Dyrekcja tramwajów miejskich opodatkowała bilety tramwajowe na rzecz zatrudnienia bezrobotnych sumą 2 gr. od biletu.

Otwarcie instytutu przemysłowo-rękodzielniczego w Krakowie.

KRAKOW, 27.1. (AW) W Krakowie powstaje z inicjatywy prezydjum miasta, Izby handlowo-przemysłowej i Izby rękodzielniczej instytut przemysłowo - rękodzielniczy, którego celem będzie organizowanie wszelkiego rodzaju kursów zawodowych, prowadzenie poradni technicznej i instytutu psycho-technicznego. Siedzibą instytutu ma być narazie Muzeum Przemysłowe.

Zjazd dowborczyków.

WILNO, 27.1 (A.W.) — W dn. 6 i 7 lutego odbędzie się tutaj zjazd Stowarzyszenia dowborczyków ziem wschodnich. Na zjazd przyjedzie do Wilna generał Józef Haller i Dowbor-Muśnicki.

Konferencja komunistyczna w Gdańsku.

GDANSK, 27-1 (Pat) — Według doniesienia tutejszych dzienników odbędzie się jutro nieoficjalna konferencja przedstawicieli partyj komunistycznych Niemiec, Austrji, Polski i Czechosłowacji.

Z okazji urodzin Wilhelma.

BERLIN, 27-1 (Tel. wł.) Dziś z okazji urodzin byłego cesarza Wilhelma szereg organizacyj monarchistycznych i prawicowych zwołał zgromadzenia publiczne, mające się odbyć w różnych salach publicznych Berlina. Ze swej strony organizacja komunistyczna i republikańska organizacja „Reichsbanner" zwołały szereg wieców w salach zamkniętych, jak również pod gołem niebem. Policja poczyniła przygotowania celem przeszkodzenia ewentualnym starciom. Część wieców odbywała się już popołudniu, nie dając jednak powodu do żadnej interwencji.

Ostatnie chwile kard. Merciera

Dopiero teraz dzienniki brukselskie stwierdzają, że podczas operacji, dokonanej u kardynała Merciera 30-go grudnia r. z. lekarze znaleźli, iż rozwój raka w żołądku dosięgnął takich rozmiarów, które wykluczały dalszy ciąg operacji. Od tej chwili więc już chirurdzy, leczący kardynała, mieli pewność, że śmierć wielkiego Belga jest już tylko kwestją dni.

Do ostatniej chwili kardynał Mercier zachował pełną przytomność umysłu i pomimo zupełnego wyczerpania i osłabienia sam jeszcze dodawał otuchy swojemu otoczeniu.

O godzinę 3 popołudniu kardynał zapytał o godzinę i polecił przywołać wikarjuszów jeneralnych oraz swoją rodzinę. Zatelefonowano do Malines. Nuncjusz apostolski ks. biskup Macara oraz czterech biskupów wikarjuszów, spowiednik kardynała, jego rodzina i służba zgromadzili się wszyscy w pokoju w klinice, w której umierał. Ks. biskup Lagrave odmawiał modlitwę konających, którą kardynał powtarzał sam bardzo wyraźnie, poczem zażądał, ażeby mu włożono w rękę gromnicę. Skoro modły były ukończone, ksiądz Mercier podziękował zebranym.

O godzinie 3.25 po poł. odezwały się pierwsze dzwony żałobne w kaplicze kliniki, na których odgłos zgromadził się wielki tłum pobożnych przed gmachem Instytutu lekarskiego. Następnie odezwały się dzwony wszystkich kościołów Brukseli. Zaczęły przybywać do łoża zmarłego kardynała niezliczone osobistości ze wszystkich sfer belgijskich. O godz. 5 po poł. przybył król Albert z księciem następcą tronu Leopoldem złożyć hołd pośmiertny zmarłemu kardynałowi, a po nim prezydenci Izby i senatu, prezes ministrów p. Herbette, ambasador Francji, oraz ambasadorowie i posłowie innych mocarstw przy dworze belgijskim. Z polecenia burmistrza miasta Brukseli, Maxa, wywieszono niezwłocznie flagę żałobną na ratuszu brukselskim.

W sobotę wieczorem zwłoki kardynała przewieziono samochodem do Malines, do rezydencji arcybiskupiej. Zwłoki dostojnego zmarłego złożono na łożu w salonie przyjęć na pierwszem piętrze pałacu, zamienionego na kaplicę żałobną. Spoczywa on na białem, małem łóżeczku, z rękami złożonemi na piersiach. Przy dwóch gromnicach modliła się siostra miłosierdzia.

Tych, którzy dawno nie widzieli kardynała Merciear, boleśnie uderzyła niesłychana bladość jego oblicza i zupełna przemiana jego rysów. Oczy, głęboko zapadłe, i policzki, niesłychanie wychudłe, wskazują o tych cierpieniach, jakie kardynał przeszedł przed śmiercią. Rysy jego poprostu zmieniły się nie do poznania.

Zwłoki kardynała przybrano w pontyfikalne szaty fioletowe, a na głowę włożono mu białą mitrę arcybiskupią.

Demonstracje bezrobotnych w Wrocławiu.

WROCŁAW, 27.1. (Pat) Dziś w południe odbywały się na ulicach Wrocławia demonstracje bezrobotnych, którzy urządzili pochód w kierunku zarządu miasta, gdzie zamierzali wręczyć petycję, zawierającą ich żądania. Niedaleko od środka miasta demonstranci spotkali się z policją, która rozproszyła ich przy pomocy szabel i pałek gumowych. Kilkunastu bezrobotnych zostało potłuczonych.

Odroczenie sesji Weika.

MOSKWA (Rps.) Rząd sowiecki odwołał wyznaczone na dzień 10 lutego r.b. zwołanie sesji centralnego komitetu wykonawczego SSSR. Prawdopodobny termin zwołania sesji wyznaczono na dzień 15 marca r. b. Odroczenie sesji spowodowały tarcia wewnętrzne partji oraz obawa przed wystąpieniami opozycji na zjeździe.

Z posiedzenia Senatu.

Ustawa o prawie autorskiem.

WARSZAWA 27.1. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu po zdjęciu z porządku dziennego punktu o wyborze członków trybunału stanu omawiano ustawę o prywatnem prawie międzynarodowem i międzydzielnicowem i sprawozdanie o wynikach kontroli w r. 1924 przez Najwyższą Izbę kontroli, poczem Senat na wniosek komisji prawniczej Senatu zapowiedział przedewszystkiem Sejmowi zmiany do ustawy o prawie autorskiem.

Podatki bezpośrednie.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy o pobieraniu podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze w zbożu i węglu. Ustawę zreferował senator Bopowski (ZLN.), podnosząc między in., że ustawa ta polepsza położenie płatnika a zwalczanie jej w Sejmie było chyba nieporozumieniem.

Komisja senacka proponuje zmiany w tytule, aby zamiast „o pobieraniu" było „o uiszczaniu" podatków i zmiana w art. I, aby minister był uprawniony do korzystania z uprawnień zawartych w ustawie dopiero w 14 dni po uprzedzeniu płatnika, że zaległość będzie pobrana w węglu lub zbożu. Pozatem sprawozdawca podtrzymuje rezolucję Sejmu aby Rząd dla wykonania ustawy nie tworzył specjalnych urzędów i nie powoływał nowych urzędników.

W dyskusji senator Krzyżanowski (kl. pracy) w imieniu swego klubu wniósł o odrzucenie ustawy jako szkodliwej jego zdaniem i dającej pole do nadużyć niemożliwych do skontrolowania. Stanowisko sen. Krzyżanowskiego podzielił senator Kasperowicz, który oświadczył, że życie przejdzie do porządku dziennego nad tą ustawą.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy wniosek o odrzucenie ustawy upadł 47 głosami przeciwko 42. Ustawę ze zmianami komisji przyjęto.

Ustawa o leczeniu ubogich.

Przyjęto również ze zmianami komisji ustawę o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. Dotąd koszta leczenia pokrywać obowiązane były gminy, do których zapisani byli chorzy, chociażby w obrębie gminy mieszkali od lat kilkunastu. Nowa ustawa ciężar ten nakłada na gminy, w obrębie których leczony w 5 latach poprzedzających przyjście do szpitala, zamieszkiwał nieprzerwanie przynajmniej 1 rok. Senat 5-letni okres proponowany przez Sejm zastąpił przez 3-letni.

Ustawa sanitarna.

Następnie senator Dobrucki (Klub pracy) zreferował nowelę do ustawy sanitarnej dotyczącą przymusowego szczepienia ochronnego przeciw ospie. W art. 2 tej noweli, postanawiającym, że wydatkami na szczepienie mają być obciążone powiatowe związki komunalne, komisja senacka dodała ustęp, w myśl którego wydatki te mogą być przerzucane na gminy wiejskie i miejskie. Z poprawką komisji nowelę uchwalono.

Ustawa o Najwyższym Trybunale administracyjnym

W imieniu komisji administracyjnej i prawniczej senator Kasznica (ZLN) zreferował nowelę do ustawy o Najwyższym Trybunale administracyjnym. W dyskusji zabierali głos senatorowie Adelmann, Posner i Wurzel. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy i po wycofaniu obu wniosków przez senatora Adelmanna i Posnera ustawę przyjęto ze zmianami komisyi i poprawką senatora Wurzla, domagającą się skreślenia przepisu, w myśl którego przeciw ustaleniu wysokości opłat nie służą żadne środki prawne.

Dzieci nieznanych rodziców

Z kolei przystąpiono do ustawy o aktach urodzenia dzieci nieznanych rodziców na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. Sprawę referował senator Baliński (ZLN). W dyskusji zabrali głos senatorowie: Nowicki (Wyzw) Thulie (Ch. D.) Karpiński i Sredniawski (Piast). Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy w głosowaniu ustawę przyjęto z poprawkami komisji i senatora Thuliego.

Również przyjęto rezolucję senatora Sredniawskiego. Inne poprawki odrzucono.

Na tem posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na 18 lutego o godz. 11 rano.

Afera fałszerska na Węgrzech.

Dalsze rewelacje Sauerveina.

WIEDEN, 27.1. (AW) Redaktor „Matina" Sauervein, który tu dzisiaj przybył z Budapesztu podzielił się wiadomościami, jakie przesłał swemu pismu w sprawie afery fałszerstw. Redaktor stwierdza, że węgierska opinja publiczna jest przekonana o faktycznej współwinie wysoko stojących osobistości rządowych w aferze. Opozycja nie ma odwagi wyjawić swych przekonań w obawie represji. Rząd francuski jest przekonany, że szykany rządu węgierskiego w prowadzeniu śledztwa wykraczają przeciwko bezpieczeństwu Francji. Ta dwulicowa polityka rządu węgierskiego daje przekonanie że poza zwykłą zbrodnią kryje się afera polityczna.

Komisarz policji francuskiej Benlut wrócił z Budapesztu do Paryża zmuszony ciągłemi utrudnieniami w przeprowadzeniu swego zadania i groźbami pod jego adresem. Zda on sprawę rządowi francuskiemu z wyników śledztwa policji francuskiej. List Bethlena do Perenyi istniał rzeczywiście i kompromituje Bethlena w sposób nie pod względem karno-sądowym, ale pod względem politycznym. Położenie jego jest wobec tego trudne. Wiedział on o konszachtach choć strona kryminalna nie była mu dobrze znaną. Obecnie policja preparuje zeznania na korzyść Bethlena.

Francja będzie miała baczenie na śledztwo.

BUDAPESZT, 27.1. (AW). Jak słychać w kołach politycznych, rozmowa posła francuskiego z Bethlenem doprowadziła do pozytywnych rezultatów. Mimo protestu węgierskich kół przeciwko mieszaniu się Brianda do spraw wewnętrznych na Węgrzech jest prawdopodobnem, że Bethlen porozumiał się z posłem francuskim i ustalił z nim kierunek dalszego śledztwa, przyczem mają być uwzględnione instrukcje francuskie.

Prasa francuska o sytuacji.

PARYŻ, 27.I. (AW) „Ere Nouvelle" pisze, że w sprawie afery węgierskiej należy wyczekiwać skutków przedstawienia posła francuskiego w Budapeszcie. „Homme Libre" uważa że Francja ma dość środków represyjnych, które będzie mogła użyć, na wypadek odrzucenia żądań przez rząd węgierski.

Zbliżenie Turcji z Afganistanem

KONSTANTYNOPOL, (Rps) — Wskutek zawarcia traktatu sojuszniczego pomiędzy Turcją a Afganistanem posłowie obu państw w Angorze i Kabule zostali podniesieni do godności ambasadorów. Rząd afganistański odwołał jednocześnie swego dotychczasowego posła w Angorze, mianując p. Gullam-Dżejlani ambasadorem afganistańskim w Turcji.

Petlura jedzie do Rosji?

PARYŻ, (Rps) „Ruskoje Wremia" podaje sensacyjną wiadomość o tem, że grupa działaczy ukraińskich, na czele z prof. Gruszewskim, którzy uznali rząd sowiecki na Ukrainie i wrócili do Charkowa i Kijowa, zwróciła się do rady komisarzy ludowych z prośbą o udzielenie znanemu ukraińskiemu działaczowi politycznemu p. Petlurze zezwolenia na powrót na Ukrainę.

Akcja Czang-Tso-Lina.

PEKIN, 27.1 (Pat) — Otrzymany ze źródeł rosyjskich w Charbinie telegram uskarża się, iż chińskie władze wojskowe rozwiązują w dalszym ciągu sowieckie związki zawodowe pomimo przeciwnego rozporządzenia Czang-Tso-Lina.

Chamberlain w Paryżu.

Prasa o jego konferencjach z Briandem.

PARYŻ, 27-1 (A. W.). — Przyjazd Chamberlaina nastąpi dziś popołudniu. W związku z jutrzejszą konferencją Chamberlaina z Briandem prasa omawia zagadnienie redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

Aljanci są gotowi do poczynienia niewielkich jedynie ustępstw.

Niektóre z pism podkreślają, iż londyńskie sfery polityczne usiłują przeprowadzić politykę Locarna do końca. M. in. czyniono usiłowania, aby osłabić działania ostatniego sprawozdania kontrolnego o zbrojeniach Niemiec, a nawet, by nie dopuścić do opublikowania sprawozdania.

Echa śląskie.

Nominacja.

KATOWICE, 27-1. (p) (Telef.) — Prezesem Sądu apelacyjnego został mianowany dotychczasowy wiceprezes tegoż Sądu, dr. Tadeusz Stark.

Wykład o czesko-polskich stosunkach gospodarczych.

KATOWICE, 27-1 (p) (Telef.) — Prof. Wydra z Warszawy wygłosi za parę dni w Katowicach wykład o czesko-polskich stosunkach gospodarczych.

Cenny podarek dla biskupa częstochowskiego.

KATOWICE, 27-1. (p) (Telef.) — Księża dekanatu katowickiego, do którego jako proboszcz należał ks. biskup częstochowski, Kubina, podarowali mu cenny kielich prześlicznej roboty wschodniej. Jest to kielich niedawno zmarłego patrjarchy Zalewskiego, pierwszego metropolity Indji.

Rysy w bloku mniejszości narodowych w Polsce.

Problemat mniejszości narodowych w Polsce przechodzi od lat siedmiu bardzo znamienną ewolucję. Kulminacyjnym momentem pewnej wspólności akcji naszych mniejszości narodowych były ostatnie wybory sejmowe. W listopadzie 1922 roku szły do urny zblokowane mniejszości. „Szesnastka" (lista wyborcza tych mniejszości) stanowiła zespół zwarty, zmierzający do konkretnego celu uzyskania jaknajwiększej ilości mandatów.

Lecz niebawem okazało się, że zawarty w gorączce przedwyborczej blok nie wytrzymuje naporu rzeczywistości. Realna polityka dnia codziennego ostudziła zapały, rozluźniła związki wyborcze.

Zwłaszcza dwa główne człony tego bloku mniejszościowego — żydzi i ukraińcy — odczuły to dobitnie. Okazało się, że więcej jest punktów dzielących je, niż łączących; okazało się, że istnieje zbyt wiele sprzeczności w interesach, iżby na dłuższą metę utrzymać się dała fikcja wspólnoty żydowsko - ukraińskiej.

To też w ostatnich trzech latach coraz luźniejszy stawał się związek, coraz chłodniejsze zapanowywały stosunki coraz większa nieufność dzieliła niedawnych sojuszników.

Bardzo charakterystyczne są pod tym względem wywody, które organ żydowski „Moment" zamieszcza. Zdaje on sprawę z wieców, urządzonych niedawno przez sjonistyczny „komitet miejski" w sali warszawskiej gminy wyznaniowej. Na tych to zebraniach prezes Koła żydowskiego poseł Reich jasno sformułował fakt bankructwa koncepcji bloku mniejszości narodowych w Polsce.

Wywody przedstawiciela głównego ludności żydowskiej są tak znamienne, iż należy je tu przytoczyć:

„Idea bloku mniejszości narodowej nie została w Polsce zrealizowana. Wogóle związanie się z innemi mniejszościami nie opłaca się dla interesów żydowskich. My chcemy — równouprawnienia, one — ziemi. Jest także różnica socjalna między mniejszościami słowiańskiemi, które są elementem wiejskim, a żydami, którzy stanowią element miejski. Im w i ę c e j włościanina uwalniają od podatków, tem więcej obciąża się, nimi żyda. Więc gdzież może być wspólna droga?"

Jest to bardzo ważne stwierdzenie zwłaszcza w ustach przywódcy politycznego żydów. Dowodzi ono, że separacja polityczna między obioma głównymi członami bloku mniejszościowego jest faktem dokonanym.

Lecz prezes Koła żydowskiego nie ogranicza się do stwierdzenia samego faktu. Wysnuwa zeń również i wnioski. Co więc — pyta — żydzi mają robić nie mogąc politycznie współpracować z innemi mniejszościami. I daje następującą odpowiedź:

„Pozostaje dla żydów tylko droga porozumiewania się z czynnikami, w rękach których znajdują się koleje losu naszego".

I wylicza szereg faktów, które objęło porozumienie, dokonane z rządem polskim w lecie ub. roku: „Ogromnej wagi jest ostatnie rozporządzenie Rady ministrów w sprawie dokonania wyborów do gmin żydowskich na kresach. Rozwiązanie sprawy odpoczynku niedzielnego na korzyść żydów rząd uzależnił od stanowiska lewicy. Dużym przywilejem jest także wydawanie rytualnej strawy żołnierzom-żydom.

Podkreślamy te wywody, gdyż rzucają one światło na problemat, którego wagi nie wolno nam niedoceniać, problemat wzajemnego stosunku mniejszości narodowych, wchodzących w skład państwa polskiego.

Stanowisko, zajęte przez prezesa Koła żydowskiego nie jest tak ważne dla układu stosunków między Polakami a żydami, ile raczej dla stosunku żydów do innych mniejszości.

Ukraińcy, Białorusini, Niemcy, zamieszkujący Polskę, muszą sobie teraz zdać sprawę, że o ile poprzednio dla celów negatywnych mogli liczyć na zblokowanie z żydami, to w przyszłości dla celów pozytywnych na to więcej liczyć nie mogą. Przywódcy żydowscy uświadomili sobie bowiem, że nie mają dostatecznych punktów stycznych z postulatami mniejszości słowiańskich, by popierać ich separatystyczne i odśrodkowe tendencje w Polsce.

Jest to bardzo ważny przejaw i bardzo ciekawy prognostyk w układzie przyszłych stosunków politycznych w państwie.

n.

Finanse Francji.

Stan finansowy Francji jest niezmiernie trudny, nic tedy dziwnego, że jest on szkopułem, o który rozbijają się poszczególne gabinety już od lat paru. żaden z nich bowiem nie potrafił dotąd znaleźć dróg, ku naprawie skarbu prowadzących.

Zadłużenie Francji jest ogromne. Posiada ona długów wewnętrznych około 300 miljardów franków papierowych, w dolarach brzmiałoby to około 10 miljardów, pozycja ta rozpada się na 150 miljardów zwykłych długów państwa, 50 miljardów tytułem należności Bankowi francuskiemu, oraz innym osobom prawnym: 45 miljardów franków obligacji krótkoterminowych (z terminem dwu, sześciu, dziesięciu), wreszcie 55 miljardów franków „bonów obrony narodowej" (brzmiących na 1, 3, 6 miesięcy do roku). Do tej bardzo poważnej, astronomicznej niemal sumy doliczyć jeszcze należy długi zagraniczne od 30 do 40 miljardów franków złotych, czyli 6 do 8 miljardów dolarów.

Do zobowiązań powyższych których charakter żadnych nie budzi wątpliwości doliczyć należy także wydatki państwa, wynikające z konieczności odbudowy zniszczonych przez wojnę obszarów, a wynoszące, według kursu z połowy stycznia rb., około 20 miljardów fr. papierowych. Ponieważ zaś budżet na rok 1926 przewiduje brak 4 miljardów franków papierowych na pokrycie wydatków państwa, więc naogół finanse francuskie znajdują się w wyjątkowo złym stanie. Budżet ten ma w wydatkach pozycję 36 miljardów fr. papierowych, z czego jednak 22 miljardy przeznaczone są na cele zgoła nieprodukcyjne, bo emerytury i regulację długów.

Sprawa zobowiązań zagranicznych Francji nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśniona; datują się one z wojny światowej, stąd też mogą ulec bardzo znacznym zmianom, w każdym razie inne państwa, jak Włochy i Belgja np., potrafiły wyjednać czy w Anglji, czy w Ameryce daleko sięgające ustępstwa. Wprawdzie Stany Zjednoczone nie zdradzają w stosunku do Francji wielkiej ustępliwości, lumacząc się tem, że położenie, w którem się znajduje, jest tylko czasowe i że wkrótce dojdzie ona do tak kwitnącego stanu, iż nawet płacenie bardzo wysokich rat nie będzie dla niej poważnym ciężarem; niemniej jednak b. minister skarbu, Caillaux, rokując na terenie Anglji i Ameryki w sprawie długów międzysojuszniczych, podkreślił bardzo dobitnie, że widzi tutaj jedno tylko możliwe rozwiązanie całej sprawy: mianowicie skreślenie wszelkich wzajemnych zobowiązań.

Jeśli jednak ani Ameryka, ani Anglja nie przyjmą tego punktu widzenia, to długi międzysojusznicze będą dla Francji niezwykle wielkim ciężarem nawet wtedy, gdy plan Dawesa ściśle będzie wykonywany i gdy z tego źródła od r. 1930 Francja otrzymywać będzie około 1,2 miljarda fr. złotych na czysto. Wielkim ciężarem dlatego, że suma powyższa nie wystarczy nawet w małym stopniu na pokrycie poniesionych przez Francję wydatków na odbudowę, nie mówiąc już o tem, że nie przyczyni się w żadnej mierze do złagodzenia ciężaru długów wobec Ameryki i Anglji. Nic tedy dziwnego, że Francja w roku 1925 największą uwagę zwracała na te właśnie długi, wiążąc z ich uregulowaniem nadzieję na stabilizację franka i przywrócenie zaufania w społeczeństwie.

Doprowadzenie do równowagi budżetowej byłoby, w oderwaniu od długów międzysojuszniczych, sprawą stosunkowo łatwą; bowiem na to, aby móc spędzić bieżące wydatki pokrywać zobowiązania wewnętrzne, państwo musiałoby podnieść wpływy z podatków —w porównaniu ze stanem obecnym— niecoś więcej niż miljard fr. złotych. Nie jest to wcale nieprawdopodobieństwem, szczególnie, jeśli się zważy znaną pracowitość Francuza i jego zmysł oszczędzania. Powstaje tu pytanie, dlaczego dotąd nie się finanse Francji nie poprawiły, skoro wyjście byłoby tak stosunkowo proste?

Na to złożyły się wyłącznie nieomal przyczyny wewnętrzno-polityczne. Trzeba przyznać, że dopóki rządził we Francji blok narodowy, zbyt silnie może liczono na to, że Niemcy jednak będą płacić, i w tem przekonaniu uprawiano politykę, którą przeciwnicy bloku nazywali nierаz rozrzutnością. Od maja zaś r. 1924, od daty zwycięstwa kartelu lewicy, nie umiano zdobyć się na odwagę powiedzenia prawdy narodowi: zwycięzcy, którzy szli przecie do wyborów pod hasłem zmniejszenia ciężarów podatkowych, nie mogli po dojściu do władzy oświadczyć swym wyborcom, że finanse państwa wymagają ofiar społeczeństwa niezwykłych.

Na powiedzenie tego wyborcom kartel lewicy zdobył się dopiero w rok mniej więcej po wyborach. A chociaż upłynęło od nich dopiero 20 miesięcy, Francja ma już siódmego ministra skarbu, Clementel, De Monzie, Caillaux, Painleve, Loucheur, wreszcie Doumer; wygłaszane przez socjalistów projekty uzdrowienia skarbu nie zostały przyjęte, nie zyskały większości w parlamencie i wnioski poszczególnych ministrów, ale maszyny drukarskie pracowały nieustannie i obieg banknotów w ciągu tych 20 miesięcy wzrósł z 41 do 57 miljardów franków.

W tych warunkach rząd z konieczności musi uprawiać politykę życia z dnia na dzień, zaufanie społeczeństwa do skarbu coraz bardziej maleje, potęguje się popyt na waluty obce, frank więc stacza się po równi pochyłej coraz szybciej, zgodnie z zasadami fizyki. To też sprawa uzdrowienia go jest dziś nietylko najpoważniejszem zagadnieniem dla Francji, lecz stanowi jedno z najbardziej ciekawych problemów gospodarczych Europy.

J. Wapniarski.

Zaklęcia starego czarnoksiężnika.

Londyn, w styczniu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że flegmatyczny świat anglo-saski miał tysiąc kłopotów z tym „Walijskim Celtem o długich włosach, zawiesistych wąsach i wesoło kpiących oczach, z tym człowiekiem żywym jak iskra, zmiennym jak żywioł, pozbawionym sumienia, a co gorzej, elegancji w metodach działania jak wychodzący na łowy kłusownik. Anglia nie mogła stracić [illegible] wiecznego fermentu, którym był i je Dawid Lloyd George.

Ale zbiorowość, choćby powolna dająca chwilowo sobą powodować, uporа się wkońcu nawet z najsprytniejszą i najenergiczniejszą w egoizmie swym jednostką. I tak więc doszło do tego, że konkurencja partyjna z lewej i prawej strony i nawet znaczna część własnych towarzyszy partyjnych orzekła, że Lloyd George'a mają dość, gdyż nie jest człowiekiem poważnym i nie przestrzega zasad fair play w swojem politycznem działaniu. Zdarzył się ten niecodzienny bądź co bądź fakt, że konserwatysta Baldwin, socjalista Mac Donald i liberał Mond, zgodzili się na jedno. I tak groźny szczupak walijski wyparty został ku krawędzi politycznego stawu. Jeszcze się ciska i nurkuje, ale bliską już może jest chwila, w której znajdzie się na brzegu.

Młody, biedny adwokat Lloyd George zaczął jako radykał. Rychło doszedł do mandatu i do wysokich stanowisk. Pamiętny jest pierwszy jego wielki czyn: nałożenie wielkich podatków na klasy posiadające i ograniczenie uprawnień Izby lordów, która usiłowała udaremnić reformę.

Przyszła wojna i Lloyd George, który płynął zawsze z prądem byleby tylko być na czele, z zaciekłego w czasie wojny burskiej pacyfisty, ze zwolennika załagodzenia światowego konfliktu, stał się najbardziej entuzjastycznym, i bezwzględnym głosicielem i realizatorem hasła walki z Niemcami. Dźwięczy nam jeszcze w uszach jego zdanie o „srebrnych kulach", które zadecydują o zwycięstwie; pamiętną jest jego działalność, jako ministra amunicji; pełnym sprytu, choć może pozbawionym skrupułów był jego manewr, którym szefa liberałów i gabinetu starego Asquitha, wysadził z premierostwa, rozbił stronnictwo liberalne i na czele jego prawicy utworzył koalicję z konserwatystami i oparty na niej rząd którego został prezydentem.

Przyszedł pokój, wzmogły się prądy pacyfistyczne, wzmocnieni przy wyborach konserwatyści zerwali koalicję i sami utworzyli rząd. B. premjer Lloyd George w tym okresie stał się przyjacielem i protektorem Niemiec, propagatorem rewizji traktatu wersalskiego. By zyskać oparcie doprowadził do ponownego zjednoczenia rozbitego przez siebie stronnictwa liberalnego i dzięki przysłowiowemu pechowi starego Asquitha przy wyborach wysforował się na czoło nielicznej grupy liberalnej w parlamencie.

Lecz ambicji jego nie zaspokoi rola przywódcy najmniejszego klubu poselskiego w parlamencie, w którym konserwatyści mają bezwzględną, przytłaczającą większość, a partja pracy ma przeszło trzy razy więcej mandatów, niż liberali.

Lloyd George wsiadł dziś na nowego konia, który ma spowrotem doprowadzić go do władzy. Przypomniał sobie młode swoje lata, głosi radykalną reformę rolną, upaństwowienie całej własności ziemskiej w Anglji. Z chwilą gdy nie powiódł się plan utworzenia przy pomocy Churchilla nowego stronnictwa z prawicy liberałów i lewicy konserwatystów, czołe zerka ku partji pracy proponuje współdziałanie, blok, może połączenie.

Lecz konserwatyści są mocni, partja pracy, zwłaszcza lewe jej skrzydło, nieufna, w szeregach liberałów pod przywództwem sir Alfreda Monda szerzy się bunt. Chciwe i zręczne dłonie już nie władają czarnoksięską pałeczką z równem dawnemu mistrzostwem, a los nad karjerą polityczną Dawida Lloyd George'a wypisuje wielki znak zapytania, który lada chwila przemienić się może — w krzyżyk.

Odpowiedź O.K.R.P.P.S. Zagłębia Dąbrowskiego.

Artykuł Panów w ich piśmie jest tak wulgarny, że doprawdy trudno ba wić się w polemikę. Wyrażamy p. prezydentowi Bieniowi na tem miejscu głębokie ubolewanie, że to właśnie on podpisał wspomnianą, a niczem nieumotywowaną napaść.

Gdybyśmy mieli do czynienia z kulturalnie zwalczającym nas przeciwnikiem, wyrazilibyśmy tu życzenie, aby umiejętniej czytywał nasze wzmianki i rozumiał tak, jak my je rozumiemy.

Idjotyzmem jest takie czytanie wzmianki, z którego dochodzi się do wniosku, że p. Pawełek chce kupić głosy robotnicze przy wyborach do Sejmu ofiarowaniem PPS placu przy ul Rudnej. Robotnicy niekoniecznie wszyscy głosują na to stronnictwo i w masie swojej nigdy nie byli przekupni.

Przypuśćmy nawet, że posądzenie Panów jest trafne..

Czy więc wiadomość o zdobywaniu sobie popularności przez ofiarność jest zbrodnią, — niech osądzą ludzie uczciwi.

Pan Bień, podpisując artykuł, padł ofiarą czyjegoś pragnienia, aby osoba p. Pawełka została odpowiednio zareklamowana. Wybrano na to sposób ordynarny. W wyborze środków O.K.R. P.P.S. nie grzeszy wybrednością.

Obchód Staszicowski w Miechowie.

(Korespondencja własna „Iskry“.)

W ubiegłą niedzielę osiedle Miechów—Charsznica (stacja kolejowa) uczciło stulecie śmierci Stanisława Staszica uroczystym obchodem.

Przed południem uformował się przed szkołą powszechną dość liczny pochód z rozmaitych warstw ludności, na czele którego postępowała Chodowska straż ogniowa ochotnicza ze sztandarem i własną orkiestrą, delegacja kolejarzy ze wspaniałym sztandarem i młodzież miejscowej szkoły powszechnej.

Uczestnicy tego pochodu udali się do kościoła parafjalnego w Chodowie dla wysłuchania nabożeństwa, podczas którego miejscowy proboszcz, ks. Eugenjusz Wojtaszewski, wygłosił podniosłe patrjotyczne kazanie, przystosowane do chwili i ku uczczeniu pamięci wielkiego Polaka oraz poległych ofiarnie w powstaniu styczniowem synów Polski.

Po ukończonem nabożeństwie i odśpiewaniu w kościele „Boże, coś Polskę...“, pochód z orkiestrą udał się do Domu ludowego w Ch..dowie, gdzie nauczyciel szkoły pow..zechnej, p. Tadeusz Bąblewski, wy..osił referat o działalności Staszic.. i o powstaniu styczniowem, p..czem orkiestra odegrała mazurk.. Dąbrowskiego „Jeszcze Polska .. e zginęła“, i licznie zebrani rozes... się do domów.

O godz. 4-ej ..poł. w sali 7-klasowej szkoły po..szechnej na stacji znów licznie ze..ana ludność wysłuchała odczytu ..erownika szkoły, p. Franciszka D.. ..ury, o życiu, działalności i zas.. ..ach Staszica, a nauczyciel, p. J... Grzanka, wygłosił wyczerpują.. przemówienie o powstaniu styczn..wem i jego bohaterach, poczem ..araza dziatwa szkoły na impr..owanej scenie udatnie i staran.. ..dtworzyła obrazek sceniczny ze ..wami p. t. „Wieczór styczniowy“.

Zorganizowanie podniosłego ob..odu jest zasługą nauczycielstwa szkoły powszechnej.

K. R. K-ski.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

28 CZWARTEK

Dziś Obl. Św. Agnieszki.
Jutro Franciszka Sal.
Wsch. słońca 7.23
Zach. „ 4.14

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

„Bajki dla dzieci“ o nowym programie z mnóstwem niespodzianek i przy udziale naszych milusińskich—dane będą w nadchodzącą sobotę, dn. 30 stycznia b. r. o go.. z. 4-ej popoł i poraz ostatni w niedzielę, dn. 31 stycznia b. r o godz. 11 przedpołudniem z udziałem pp Rynasówny, ulubieńca dzieci — Pawełka Dudzińskiego, Orłyma i innych. Ceny miejsc od 40 gr. do 2 zł.

W sobotę poraz pierwszy operetka „Królowa przedmieścia“.

„Czy pani mieszka sama?“ — Ostatnia warszawska karnawałowa rewja humoru, uże się dwukrotnie w nadchodzącą niedzielę popoł. o godz. 4-tej i wieczorem o 8-mej.

Teatr na Niemcach

Dziś — o g. 8.15 artyści teatru sosnowieckiego odegrają rewję operetkową w 3 częściach „Hocki-klocki“.

* *

Teatr Polski w Katowicach.

P. Wanda Wermińska wystąpi jeszcze w „Carmenie“.

Dyrekcja teatru Katowickiego wobec wielkiego sukcesu, jakim cieszą się występy p. Wermińskiej, jako świetnej Carmeny, zmuszona wprost została do uproszenia świetnej śpiewaczki o kilka jeszcze występów w Katowicach. Najbliższy odbędzie się w piątek.

Piątek — opera „Carmen“ z p. Wandą Wermińską,

Sobota wiecz. opera Puccini'ego „Madame Butterfly“.

Niedziela o godz. 12-ej dla dzieci „Zaklęte trzewiczki“.

Niedziela popołudniu o godz. 3 m 30 „SWIERSZCZ ZA KOMINEM“.

Rok jubileuszowy w Polsce.

Ojciec Św. Pius XI w Bulli „Servatoris Jesu Christi“ z dnia 25 grudnia 1925 r. rozszerzył rok jubileuszowy, obchodzony uroczyście w Rzymie, na cały świat katolicki na przeciąg całego roku 1926.

W Bulli tej Papież oświadcza, iż:

Wszyscy wierni na całym świecie, poza Rzymem i jego przedmieściami nawet ci, którzy w roku jubileuszowym uzyskali już w Rzymie odpusty, mogą dwukrotnie uzyskać odpust jubileuszowy: po raz pierwszy dla siebie lub dusz zmarłych, po raz drugi jedynie dla dusz zmarłych, pod warunkiem wyspowiadania się, przyjęcia Komunji św. (Wielkanocna Komunja św i spowiedź nie wystarcza) i nawiedzą kościół główny w swej miejscowości, a przytem trzy inne kościoły lub wyznaczone kaplice, raz na dzień przez pięć dni, dowolnie obranych przez siebie i pomodlą się na intencję Ojca Św. Rok jubileuszowy kończy się 31 grudnia rb.

Posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.

Dziś o godzinie 19 min. 30 odbędzie się 18 posiedzenie będzińskiej Rady miejskiej, według następującego porządku obrad: 1) Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1926 w wydatkach.

Odpis protokułu z poprzedniego posiedzenia, jako załącznik do punktu 1, został przesłany przedstawicielom poszczególnych klubów radzieckich.

Z zarządu miasta.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca postanowiono mie-

dzy innemi, zawiesić w kinach skrzynki, do których bileterzy będą wrzucali kontramarki.

Innowację tę Magistrat wprowadza w tym celu, aby w ten sposób ułatwić sobie kontrolowanie sprzedanych biletów wejściowych do kinematografów.

Preliminarz budżetowy Dąbrowy.

Województwo zwróciło już preliminarz budżetowy Dąbrowy w którym, jak to już pisaliśmy, poczyniono zostały bardzo nieznaczne zmiany.

Kandydat na komisarza Kasy chorych

Jak nas informują, przedstawiciele PPS. z Zagłębia zwrócili się do ministra pracy, p. Ziemięckiego, z propozycją obsadzenia stanowiska komisarza Kasy chorych w Sosnowcu. Na stanowisko to na miejsce p. Osowskiego zaproponowano p. Franciszka Kurka, kasjera Kasy chorych.

Dowiadujemy się jednak, że kandydatura ta nie jest w tej chwili już aktualna, gdyż sam p. Kurek rozumie trudności w kierowaniu taką instytucją, jak Powiatowa Kasa chorych i na proponowane mu stanowisko, bynajmniej się nie kwapi.

Również nieaktualną stała się kandydatura p. Mazura z Małopolski, bo PPS., która ma pewien wpływ na obsadzenie stanowiska komisarza Kasy chorych, obawia się w tej instytucji biurokratyzmu austrjackiego, p..eczoło wicie hodowanego w małopolskich Kasach chorych.

Grodziec ku czci swego nowego arcypasterza

Z okazji ingresu biskupiego na nowozałożoną djecezję częstochowską wójt gminy Grodziec p. Morak zaprosił w ubiegły poniedziałek przedstawicieli wszystkich towarzystw i instytucji społecznych na wspólną naradę. Na zebraniu tem reprezentowane były prawie wszystkie organizacje tutejsze, co dowodzi, iż inicjatywa głowy gminy znalazła należyte zrozumienie wśród społeczeństwa grodzieckiego.

Po zagajeniu zebrania przez p. Moraka jednogłośnie zaproszono na przewodniczącego zebrania proboszcza miejscowego ks. W Grzelińskiego, który zaprosił na asesorów pp. dr. Karsza i Moraka, a na sekretarza p. J Pogorzelskiego, sekretarza urzędu gminnego. Po obszernej dyskusji na temat zawiązania Komitetu obchodu uchwalono powołać do tego Komitetu po jednym przedstawicielu z każdej organizacji i następnie wybrano prezydjum z następujących osób: pp. ks. W. Grzeliński, dr. Karsz, wójt Morak, sekretarz Pogorzelski i P. Lipczyk, kierownik szkoły powsz. nr. 1, poczem postanowiono zorganizować w niedzielę pochód na stację kolejową w Będzinie dla złożenia hołdu nowemu arcypasterzowi i wręczenia adresu, do czego upoważniono pp. Moraka w imieniu włościan R. Gluzińskiego w imieniu pracowników i Kocybę w imieniu górników. Pozatem uproszono p. dyrektora Zarębskiego i p. wójta Moraka do wyjazdu w charakterze delegacji od mieszkańców Grodźca w dniu 2 lutego do Częstochowy.

Szczegółowy program uroczystości zostanie przez prezydjum opracowany i w swoim czasie podany do wiadomości ogólnej w prasie.

Ruch na drogach publicznych.

Wobec tego, że władze administracyjne często nie zwracają dostatecznej uwagi na obowiązek niedopuszczania do wszelkiego rodzaju tamowania i utrudniania ruchu na drogach publicznych, skutkiem czego wynikło kilka pożałowania godnych wypadków, Min. spraw wewnętrznych w okólniku, skierowanym do wojewodów, poleca ściste przestrzeganie art. 4 ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na dro-

gach publicznych, oraz rozporządzeń, wydanych na podstawie tej ustawy M. S. W. zwraca uwagę, że obowiązkiem władz i policji jest wkraczać nietylko wówczas, gdy przeszkoda na drodze już nastąpiła, lecz przedsiębrać niezwłocznie i zawczasu wszelkie potrzebne kroki, w celu niedopuszczenia do powstania takiej przeszkody.

Kontrola opłat stemplowych.

Do Dąbrowy przybył delegat izby skarbowej z Kielc, który przeprowadza w Magistracie kontrolę wszelkiego rodzaju opłat stemplowych, sprawdzając, czy zarówno przyjmowane jak i wydawane dowody i akty są należycie opłacone.

Ciekawy wniosek.

Sejmik olkuski wystąpił do zarządu obw. Funduszu bezrobocia w Sosnowcu z interesującym wnioskiem. Mianowicie sejmik proponuje, aby zarząd Funduszu bezrobocia udzielił sejmikowi pożyczki w wysokości 1500 zł. Pieniądze te przeznaczonoby na zatrudnienie 20 do 30 bezrobotnych przy tłuczeniu kamieni w ciągu 35 dni. Wysokość zapomóg w tym czasie dla wspomnianej ilości bezrobotnych wynosi około 800 zł. Sumę tę zarząd Funduszu bezr. zaoszczędziłby, przychodząc z pomocą sejmikowi olkuskiemu.

Zarząd Funduszu bezrobocia postanowił w tej sprawie zwrócić się do dyrekcji Funduszu bezrobocia. Wniosek sejmiku olkuskiego wart jest poparcia.

Uposażenie nauczycieli.

Zarząd główny Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych wydał drukiem zestawienia, wskazujące, ile nauczyciele państwowych szkół średnich w Warszawie utracili ze swej pracy wskutek postanowień ustawy sanacyjnej. Zestawienia te zawierają, oprócz ogólnego obliczenia i przeciętnych danych, listy płacy nauczycieli etatowych szkół średnich za grudzień i styczeń i wykaz strat, poniesionych przez każdego nauczyciela, obliczonych w złotych i procentowo. Nadto jest tam porównanie liczby godzin etatu, obowiązujących w dawnych państwach zaborczych i przyjętych obecnie przez państwa zachodnio europejskie, z liczbą godzin etatowych wprowadzoną przez postanowienie ustaw sanacyjnych w szkołach średnich w Polsce.

Zestawienia te zostały rozesłane posłom, senatorom, prasie i wyższym urzędnikom prezydjum Rady ministrów i Ministerjum skarbu.

O unormowanie jazdy autobusowej.

Zdawało się, iż z chwilą zwiększenia się ilości autobusów międzymiastowych, komunikacja ta siłą rzeczy zostanie unormowana i ludność będzie mogła bez przeszkód korzystać z tego udogodnienia. Stało się inaczej, gdyż właściciele autobusów, zamiast porozumieć się między sobą i ustalić pewien plan, puszczają masowo autobusy, co ma ten skutek, iż częstokroć na stacjach krańcowych stoi po sześć lub więcej maszyn, oczekując na podróżnych.

W rezultacie w każdym z oczekujących autobusów jest po jednym lub po dwóch podróżnych, a ponieważ oczekiwania takie trwają niekiedy bardzo długo, podróżni idą na kolej, ewentualnie autobus jedzie z dwiema osobami.

Przy ułożeniu pewnego planu, podróżni nie byliby narażeni na długotrwałe oczekiwanie i autobusy nie kursowałyby, próżne, jak to obecnie częstokroć ma miejsce.

Należałoby także pomyśleć o wprowadzeniu biletów miesięcznych, co byłoby dla obydwu stron korzystne.

W dotychczasowej komunikacji autobusowej panuje kompletny chaos, który przy odrobinie dobrej woli ze strony właścicieli przedsiębiorstw ła-

Na podstawie listu anonimowego.

W ub. poniedziałek na ul. Czeladzkiej i Browarnej w Będzinie lotna komisja z Kielc dokonała szeregu rewizji w poszukiwaniu 6000 butelek wódki.

Jak się okazało, władze akcyzowe w Kielcach otrzymały anonimową informację, że jeden z właścicieli składu wódek w Będzinie ukrył 6000 butelek wódki. Wysłanie lotnej komisji i dokonanie rewizji, rzecz prosta, nie obeszło się bez kosztów, poniesionych przez skarb państwa.

Tymczasem można było tylko mniej wierzyć pismu anonimowemu i zastanowić się, że ukrycie aż 6000 butelek w Będzinie należy do rzeczy prawie niemożliwych i kosztownych, aby nie doprowadzać do niepotrzebnych rewizji.

Dopłata skarbowa do 6000 butelek wynosi 2200 zł. a wrazie wykrycia ukrywanego towaru kupiec płaci 20 krotnie wyższą karę i naraża się na konfiskatę wódki.

Ciekawa rzecz, ktoby dla 2200 zł. ryzykował około 50000 zł.

Zmiany w rozkładzie kolejowym.

Poczynając od 1 lutego r. b. w ruchu pociągów pasażerskich zajdą zmiany następujące: skasowane zostaną następujące pociągi:

1) Pociąg pośpieszny Nr. 1 odchodzący z dworca głównego w Warszawie o godz. 15,30 i przybywający do Krakowa o godz. 23,05.

2) Pociąg pośpieszny Nr. 6 tylko na odcinku Ząbkowice — Warszawa; jednocześnie wagony, przybywające z Krakowa poc. Nr. 6 do Ząbkowic, włączane będą na tej stacji do poc. pośp. Nr. 4, przybywającego na dworzec główny w Warszawie o godzinie 8,14. Pociągiem tym zamiast poc. Nr. 6 zwracane będą wagon komunikacji bezpośredniej Krynica—Warszawa i wagon Zakopane—Warszawa.

3) Pociągi osobowe lokalne Nr. 145—146, kursujące na odcinku Ząbkowice — Szczakowa.

Uruchomione natomiast zostaną nowe pociągi:

1) Pośp. poc. Nr. 101 odchodzący z Ząbkowic o godz. 19,48 i przybywający do Krakowa o godz. 21,25. Pociągiem tym przesyłane będą wagony komunikacji bezpośredniej do Krynicy i Krakowa, przybywające do Ząbkowic poc. Nr. 201, odchodzącym z dworca głównego w Warszawie o godzinie 13,30.

Prócz tego od 1 lutego r. b. w obrocie wagonów komunikacji bezpośredniej zajdą następujące zmiany:

1) wstrzymany będzie czasowo kurs wagonu 1 i 2 klasy Warszawa—Budapeszt przez Katowice—Bogumin w poc. pośpiesznych Nr. 3 i 4;

2) uruchomiony będzie na przestrzeni Warszawa — Katowice wagon restauracyjny w poc. Nr. 211 odchodzącym z Warszawy głów. o godzinie 12,50 i powrotnym poc. Nr. 212, przybywającym do Warszawy głównej o godzinie 17,15.

Walne zebranie tow. „Swit".

W niedzielę dnia 21 lutego r. b. o godzinie 3-ej popołudniu w pierwszym terminie a w tymże dniu o godzinie 4 po południu w drugim, w lokalu własnym przy ul Marjackiej 1, odbędzie się roczne walne zebranie członków T. K. O. „Swit" w Sosnowcu, na którem między innemi odczytane będzie sprawozdanie z działalności zarządu, zatwierdzenie bilansu za 1925 rok, oraz wybory nowych władz T-wa.

Sprawa wotów wyjaśniona.

Dochodzenie w sprawie wykopanych w Grodźcu wotów kościelnych, o czem onegdaj pisaliśmy, ustaliło, iż wota te nie pochodzą z klasztoru jasnogórskiego, jak to pierwotnie przypuszczano, natomiast stwierdzono, iż zostały one zakopane przez znanych na terenie Zagłębia bandytów Drozda i Jędrusika, którzy grasowali tu przed trzema laty. Bandyci ci, prócz napadów rabunkowych, okradali także kościoły i widocznie wracając z takiej wyprawy i natknąwszy się na niebezpieczeństwo, łup ukryli w ziemi. Ponieważ wspomniani bandyci zostali w r. 1922 w walce z policją zabici, wota przeleżały kilka lat w ziemi i dopiero obecnie, dzięki przypadkowi, zostały odnalezione. O wykopanych wotach zawiadomiono władze kościelne, co pozwoli ustalić, z którego kościoła zostały skradzione.

„Mrok".

W niedzielę, dnia 31 b. m. sekcja sceniczna k. s. „Zagłębianka" odegra w sali na górze Zamkowej w Będzinie sztukę Gąsiorowskiego, pod tyt. „Mrok". Początek o godz. 7 wiecz.

Z Toporowic.

W ub. niedzielę Koło amatorskie straży ogn. ochotniczej w Toporowicach pod reżyserją kierownika szkoły p. Stanisława Nawrota odegrało dwie komedje: „Flisacy" i „Miecz Damoklesa".

Czysty zysk, wynoszący 101 zł. 50 groszy, przeznaczono na bibljotekę szkolną i na miejsc. straż ogniową.

Ochrona dzieci przed szkarlatyną.

Onegdaj z pośród dokonanych 530 odczynów na szkarlatynę wśród dzieci w Czeladzi w wyniku wczorajszych sprawdzań 300 dzieci okazało się wrażliwych na szkarlatynę, to znaczy, że wrazie zetknięcia się z tą chorobą mogłyby zachorować. To też wszystkim tym dzieciom dokonano ochronnego szczepienia przeciwko szkarlatynie.

Popołudniu kolumna szczepieniowa dokonała odczynów próbnych w drugiej szkole powszechnej 300 dzieciom.

Dzisiaj kolumna rozpoczyna tę samą akcję w 3 gimnazjach żeńskich w Sosnowcu.

Nieudana kradzież

Nocy ubiegłej złodzieje wybili szybę w oknie wystawowem „Magazynu współczesnego" przy ul. kr. Jadwigi w Dąbrowie i skradli kilka sztuk płótna i materjałów. Kiedy złodzieje znaleźli się na ul. Dębniki, natknęli się na patrol policyjny, który jednego z opryszków przytrzymał, drugi zaś, korzystając z panujących na ulicy tej ciemności zbiegł.

Zatrzymanym okazał się zawodowy złodziej Edward Bryła z Pogoni, którego specjalnością jest okradanie wystaw sklepowych. Prawie wszystek skradziony towar odebrano, za wspólnikiem zaś Bryły zarządzono poszukiwania.

Czyj motor?

W I komisarjacie policyjnym w Sosnowcu znajduje się motor półkonny, odebrany jakimś malarzem z G. Śląska.

O wojewódzkim i pow. Komitetach społecznych.

Czytelnicy, interesujący się organizacją opieki społecznej, wiedzą już z poprzednich wzmianek w piśmie o postaniu Wojewódzkiego Komitetu społecznego, z siedzibą w Kielcach, a obejmującego cały teren województwa Kieleckiego. Ten Komitet społeczny ma się oprzeć na istnieniu powiatowych Komitetów społecznych.

W dniu 17 b m odbyło się w gabinecie p. wojewody Manteuffla posiedzenie wydziału wykonawczego, na które niżej podpisany był delegowany przez Sejmik będziński w zastępstwie p. sędziego Hermana, który jest członkiem tego wydziału, jako przedstawiciel Sejmiku będzińskiego. Na posiedzeniu tem omawiano zmieniony nieco pierwotny statut tego Komitetu, który wymagał pewnych poprawek po wprowadzeniu go w życie. Zmiany te były więcej natury formalnej, nie zmieniając nic z pięknego założenia, jakiem się powodowali inicjatorzy tego Komitetu z p. wojewodziną i p. wojewodą na czele.

Jak wiadomo, chodziło inicjatorom o stworzenie Komitetu społecznego na terenie całego województwa, którego zadaniem byłoby skoordynowanie działalności idących luzem najrozmaitszych instytucji, mających za swe zadanie sprawy opieki społecznej. Po skoordynowaniu następowałoby uzupełnienie działalności jednej instytucji drugą, a przedewszystkiem tworzenie zakładów opiekuńczych dla całego województwa wspólnemi siłami wtedy, gdy wysiłki poszczególnych organizacji nie mogą podołać w powołaniu koniecznej placówki, której brak daje się odczuwać. A wszak każdy, kto na polu społecznej opieki pracuje, wie, jaki jest brak zakładów opiekuńczych na terenie naszego powiatu i województwa, a nawet całego kraju i to nietylko ilościowy tych, jakie istnieją (np. ochronki) ale i jakościowy. Wszak nie mamy ani jednego zakładu dla kalek czy to to fizycznych czy umysłowych, brak zupełny zakładu poprawczego dla młodzieży stojącej na granicy przestępczości, w którychby można było dać im odpowiednie otoczenie, któreby powstrzymało w nich rozwój złych nałogów i uchroniło od popełnienia przestępstwa i zapełniania Studzieńców i temu podobnych zakładów. Jak w lecznictwie ciała, medycyna zapobiegawcza coraz więcej zyskuje na przewadze wobec leczenia, tak i w lecznictwie duszy musimy przejść do metod zapobiegawczych, jeżeli chcemy uchronić społeczeństwo od niepotrzebnych znacznie większych wydatków i strat moralnych. Z tego względu, przypuszczam rozwój tej idei wojewódzkiego Komitetu społecznego winien znaleźć jaknajżywszy oddźwięk w społeczeństwie. Nasze miejscowe społeczeństwo ma najlepszą możność poparcia tej idei z jednej strony w urabianiu opinji w należytym kierunku, a z drugiej w popieraniu i podtrzymywaniu koniecznych do istnienia wojewódzkiego Komitetu społecznego takich samych powiatowych komitetów społecznych. Co do sposobu zorganizowania tych ostatnich, to propozycja, która wyszła z naszego Starostwa została w zupełności zaaprobowana zarówno przez p. wojewodę, jak i cały wydział wykonawczy. Sposób zaś zorganizowania tego Komitetu powiatowego, zaproponowany przez nas polega przedewszystkiem na oddzieleniu opieki społecznej, ustawowej, opartej na stałych budżetach samorządowych, od opieki społecznej, uprawianej przez prywatne organizacje, oparte na niestałych, dorywczych dochodach. Te dwie rzeczy naszem zdaniem nie dadzą się odrazu połączyć, a przynajmniej na terenie naszego powiatu choćby ze względu na jego rozległość, istnienie w nim pięciu odrębnych samorządów wielkich, w postaci Sejmiku i czterech dużych miast wydzielonych z Sejmiku, a następnie z powodu zbyt wielkich różnic narodowościowych, partyjnych i klasowych tej nieskończonej ilości prywatnych organizacji, któreby do Komitetu powiatowego należało włączyć. Po przyjęciu tej zasady zaproponowaliśmy zorganizowanie powiatowego Komitetu społecznego drogą połączenia zamierzeń w zakresie opieki społecznej wszystkich samorządów co też zostało przyjęte.

W tym celu Komisja opieki społecznej Sejmiku będzińskiego zaprosiła na posiedzenie organizacyjne przedstawicieli Komisji opieki społecznej wszystkich czterech miast wydzielonych i miasta Czeladzi, aby omówić wspólnie sposób urzeczywistnienia tych planów, możliwość ścisłej współpracy i ewentualnie opracować wspólny plan działania na podstawie istniejących pozycji na opiekę społeczną w odnośnych budżetach i powołanie do życia brakujących instytucji społecznych wspólnymi wysiłkami.

Dalszym krokiem w tej akcji byłaby próba zorganizowania w poszczególnych miastach w jeden Związek czy Komitet wszystkich prywatnych organizacji, mających w swym programie opiekę społeczną w celu skoordynowania, uzgodnienia i wzajemnego uzupełniania się w swych zamierzeniach względnie w powołaniu do życia potrzebnej, a nie istniejącej instytucji opiekuńczej wspólnemi siłami.

(dok. nast.)

Kronika Zawiercia.

Po wyborach prezydenta i wiceprezydenta

Przeprowadzenie wyborów prezydenta i wiceprezydenta miasta społeczeństwo miejscowe przyjęło z wielkiem zadowoleniem. Po długich swarach i debatach skończono ostatecznie z bezkrólewiem magistrackiem i jest nadzieja, że chaotyczna gospodarka miejska skończy się. Trzeba przyznać, że i wybór osób na te odpowiedzialne stanowiska był trafny. Weszli ludzie, którzy bezwątpienia w tych ciężkich warunkach dadzą sobie radę i będą umieli postawić gospodarkę miejską na należytym poziomie. Pan Janik znany jest na terenie Zagłębia ze swojej działalności, a p. Ciechomski ceniony przez szerokie sfery Zawiercia cieszy się jaknajdalej idącą sympatją i zaufaniem. Mając takich ludzi przy sterze gospodarki miejskiej społeczeństwo może być spokojne. Magistrat został oczyszczony z elementów nieodpowiednich, a nowi ci ludzie dają całkowitą gwarancję swej pracy dla dobra miasta. Dziś odbędą się wybory ławników. P. P. S. po zrzeczeniu się kandydatury p. Glanowskiego wystawi p. Majchrzaka. Ugrupowanie narodowe ze swej strony w dalszym ciągu popiera kandydaturę p. K. Krawczyka. Obie te kandydatury są odpowiednie na stanowiska ławników i w zupełności dopełniać będą całość przyszłego zarządu miasta.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Dziś odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia, 2) dalszy ciąg rozpatrywania budżetu na rok 1926, 3) wybór ławników, 4) wybory prezydjum Rady miejskiej.

Kradzież węgla.

Z sortowni w Łazach skradziono większą ilość węgla. W związku z tem zostały aresztowane 4 osoby. Dalsze śledztwo w toku.

Z całej Polski.

Krwawe zajście w Wilnie.

Na jednej z najruchliwszych ulic Wilna, na Jagiellońskiej, wczoraj o godzinie 8 wieczorem wynikła strzelanina, w której trupem padł student uniwersytetu wileńskiego, Bortkiewicz.

Przebieg tragicznego zajścia był następujący: Do przechodzącego urzędnika Banku spółdzielczego p. Karnickiego, podeszło 3 studentów, zatrzymując go. Nastąpiła krótka wymiana zdań, poczem nagle jeden ze studentów uderzył zaczepionego laską w głowę. P. Karnicki począł uciekać. Padły za nim ze strony studentów 2 strzały. Wówczas Karnicki zatrzymał się, dobył rewolweru i ze swej strony odpowiedział kulami.

Z trzech jego strzałów dwa raniły w serce studenta prawa Bortkiewicza, kładąc go trupem na miejscu.

Wielki proces komunistów ukraińskich w Zamościu.

W Zamościu rozpoczął się proces 54 członków komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, oskarżonej z art. 102 za rewolucyjną działalność antypaństwową.

Rozprawie przewodniczy prezes sądu Bzowski. Oskarżają prokuratorowie: Bobek i Flubr. Bronią adwokaci z Zamościa, Warszawy i Lwowa. Wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznają. Zaprzysiężono stu kilkudziesięciu świadków.

Zamach morderczy i samobójczy we Lwowie.

Tragedja dwojga narzeczonych.

We Lwowie o godz. 4 popołudniu w kamienicy nr. 29 przy ul. Słonecznej popełniony został zamach morderczy i samobójczy, dokonany przez Arona Herschesa, 20 lat liczącego technika dentystycznego na osobie narzeczonej 18-letniej Anny Schubert, modniarki.

Aron Herschs od roku nawiązał znajomość z Anną Schubert, modniarką i żywił zamiar zawarcia z nią związku małżeńskiego. Zamiarowi temu w energiczny sposób sprzeciwiał się ojciec Herschesa, kupiec, któremu marjaż syna z ubogą modystką wydawał się mezaljansem. Syn, widząc, że natrafia na zacięty opór ze strony ojca postanowił zakończyć życie i dla tej myśli pozyskał narzeczoną.

Przybył do niej o godz. 1 popołudniu, a w trzy godziny później wystrzałem z pistoletu flowerowego zranił narzeczoną tak ciężko w skroń, iż niebawem zakończyła życie, a następnie celnym strzałem w skroń sam pozbawił się życia.

Na odgłos dwóch strzałów wpadli do mieszkania brat Schubertówny wraz z sąsiadami, lecz znaleźli już tylko zwłoki leżące na podłodze kuchni w kałuży krwi.

Przy Herschesie znaleziono list, w którym oboje donoszą, że powzięli zamiar samobójstwa z powodu oporu ze strony rodziców, nie chcących zezwolić na ich związek.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zwyżka złotego.

Dzięki wybitnej aktywności naszego bilansu handlowego i płatniczego wzrósł poważnie dopływ walut zagranicznych i złota do Banku Polskiego — a pokrycie kruszcowe wynosiło ostatnio 40 proc. obiegu banknotów. Zapas walut w instytucji emisyjnej powiększył się wskutek poważnego eksportu surowców, jak drzewa, węgla i zboża. Wzrost eksportu był w znacznej mierze skutkiem niskiego stanu naszej waluty, czemu także przypisać należy zmniejszenie się do minimum importu towarów obcych, których sprowadzanie nie kalkulowało się przy wysokim kursie dolara. Mały import spowodował obniżenie się naturalnego popytu na walutę, ograniczenia zaś dewizowe Ministerjum skarbu wyeliminowały po części z rynku szkodliwy czynnik gry „Czarna giełda" starała się wprawdzie od czasu do czasu podnieść znowu kurs dolara, ale udawało jej się to zaledwie na krótki przeciąg czasu. Brak gotówki bowiem, który wzmógł się jeszcze w związku z wycofaniem z obiegu przez Bank Polski 16 miljonów złotych oraz obawa, że rząd ustabilizuje złotego, jak to donosiły niektóre pisma przy kursie 6,50 za dolara, paraliżował jej zakusy. Pesymiści obawiają się jednak, że spekulanci walutowi, przewidując nową „haussę", rozmyślnie obniżają kurs, ażeby tem łatwiej i taniej nabywać dolara. Dlatego też byłoby wskazanem, ażeby rząd odebrał ulicy możność kierowania walutą, czy to w chwili spadku jej, czy zwyżki i przeprowadził sanację złotego środkami, które w danym momencie Bank Polski posiada.

Przejściowym, zdaje się; objawem nie nasuwającym większych obaw, jest zwiększenie się zapotrzebowania na waluty i dewizy na rynku oficjalnym. Zapotrzebowanie to, pokrywane prawie wyłącznie przez Bank Polski, w znikomej zaś ilości przez banki prywatne, wynosiło w pierwszych dniach stycznia 70 do 150 tysięcy dolarów, wzrosło jednak w ostatnich dziesięciu dniach na 300 do 400 tysięcy, nie licząc operacji dokonywanych między Bankiem Polskim a bankami akcyjnymi poza giełdą.

Wzrost popytu na waluty wypływa stąd, że przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i banki, mające w najbliższym czasie uregulować bieżące lub zaległe zobowiązania zagraniczne, zaopatrują się dzięki niskiemu kursowi dolara zawczasu w większe sumy. Instytucje pieniężne kupują prócz tego walutę dla zapłacenia przypadających w styczniu płatności wkładów terminowych. Nie jest wykluczone, że i tu gra pewną rolę spekulacja niektórych banków; przypuszczać jednak należy, że ostatnie zarządzenia dewizowe wprowadziły do operacji, dokonanych przez te instytucje, ścisłą kontrolę.

Na rynkach obcych utrzymuje się złoty nadal na mocnym poziomie.

A. Z. W.

Kronika gospodarcza

Amortyzacja pożyczki kolejowej. Ciągnienie IV raty amortyzacyjnej 10-proc. pożyczki kolejowej z 1924 r. odbędzie się w dniu 1 lutego o godz. 11 przed poł. w sali konferencyjnej Ministerjum skarbu.

Nowela do ustawy o podatku majątkowym. Komisja skarbowa rozpoczęła obrady nad sprawozdaniem specjalnej podkomisji, wyłonionej dla rozpatrzenia projektu noweli do ustawy o podatku majątkowym.

Po dyskusji ogólnej przyjęto wnioski podkomisji, dotyczące wysokości kontyngentu podatku majątkowego i rozdziału tego kontyngentu na poszczególne grupy płatników.

W myśl tych wniosków ogólna suma, która ma być osiągnięta z podatku majątkowego, wynosi 407 milj. złotych. Z tego na rolnictwo przypada 150 milj. zł., na przemysł i handel 188 milj. zł., na grupę trzecią — drobny handel i wszyscy pozostali płatnicy — 69 milj. zł.

Podatek może być płacony obligacjami.

Termin składania zeznań o obrocie. W związku z wejściem w życie od dnia 1 stycznia r. b. nowej ustawy o podatku przemysłowym z dnia 15.VIII 1925 r. (Dz. U. R. Nr. 79, poz. 550) powstała wątpliwość, w jakim terminie winny być złożone zeznania o obrocie i jaki okres czasu zeznania te winny obejmować. Jak się centrala związku kupców dowiaduje z Ministerjum skarbu, zeznania mają być złożone do dnia 15 lutego r. b. i winny obejmować okres czasu od dnia 1 lipca do dnia 31 grudnia r. b. W zeznaniu należy wykazać oddzielnie te części obrotu, które opłacają podatek według ulgowych stawek podatkowych.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27. I. stycznia.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7.30
Dolar — 7.30
Londyn — 35.50
Paryż — 27.32½
Praga — 21.61
Wiedeń — 102.75
Włochy —
Belgja —
Holandja —
Szwajcarja — 140.90
Sztokholm —

Giełdy zbożowa.

POZNAŃ, 27. I. (A.W.) Żyto 19.50—20,50 Pszenica 32.50—33.50 Jęczmień browarowy wyborowy 21,00—23.00 Jęczmień zwykły 20,00—21.00 Owies 20,00—21,00 Otręby pszenne 15,00—16.00 Otręby żytnie 13.50—14.50 Mąka żytnia 70 proc. 31,75—32,75 Mąka żytnia 65 proc. 33.25—34.25 Mąka pszenna 65 proc. 52,50—55,50 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne — Groch polny 28.00—29.00 Groch Victorja 35.00—39.00

Usposobienie spokojne.

Dr. ADAM PIWOWAR.

Zasługi Staszica.

(ciąg dalszy) 8)

Tutaj między notatkami z podróży po kraju na których się opierają wyżej wymienione tablice znajdują się nieoszacowane opisy naszych skarbów ziemi.

Prócz tablic tych do dzieła dołączone zostały: Rys przecięcia gór od Tatrów do morza Bałtyckiego a mianowicie:

a) Przecięcie przez Karpaty od Trzech Wirchów do Mogilan.

b) Przecięcie od Swanowic przez Ojców, Łowicz, Płock, Elbląg do morza Bałtyckiego dalej widok Tatr od strony Polski.

Najważniejszą jednak w tem dziele jest mapa geologiczna zatytułowana „Carta geologica tortus Poloniae, Moldaviae, Transilvaniae et partis Hungariae et Volachiae. Invecta par Staszic anno 1806".

Liczni następcy Staszica komentowali ją i dopełniali. O niej też mówi Pusch w swem na owe czasy znakomitem dziele: „Geognostische Beschreibung von Polen". Do roku 1830 była ona jedyną najlepszą mapą geologiczną Polski całej. Całe zaś dzieło niezwykle było pierwszym i jedynym opisem mineralogiczno-geologicznym całej Polski jakie literatura nowa do roku 1816 wykazać zdołała. W opisie geologicznym, w oznaczaniu formacji trzyma się tutaj Staszic stałej metody podziału i charakterystyki. Jest też to słabszą częścią dzieła nieprzeglądowo napisaną. Ma ona jednak po za bystrą i gruntowną obserwacją zjawisk natury wspaniałe ustępy, wykazujące szeroki horyzont myślowy autora, wykazujący myśli o ewolucji i inne jakie Staszic wypowiada, wyprzedzając pojęcia współczesnych uczonych, a między innymi znakomitego badacza i przyrodnika Hoffa i rozwinięte później poglądy wielkiego angielskiego geologa Lyell'a.

Jako pierwszy w Polsce znany podróżnik po kraju po Karpatach i Tatrach, z wielkiem zamiłowaniem badający kraj naukowo i wszechstronnie, w dziele tem zawiera Staszic owoc wieloletniej planowo prowadzonej pracy.

Rozumie się, że wobec olbrzymich postępów jakie geologja w ostatniem stuleciu poczyniła — praca ta Staszica chociaż nie przestała być źródłową, straciła wiele na swej użyteczności, obecnie zaś posiada w stosunku do geologji bardziej wartość bibljograficzną, niemniej świadczy ona chlubnie o imponującym wysiłku umysłowym ojca geologji naszej.

Najlepiej w dziele tem są napisane dwie ostatnie rozprawy — a wiec jedenasta i dwunasta, mieszczące główne wnioski z poprzednio omówionych tematów.

Wyciągi i streszczenia z powyższych prac Staszica pomieszczone były w różnych specjalnych czasopismach naukowych — głównie zagranicznych, jak np. w „Journal de Physique", w „Epheme voden Berg und Huttenkunde" Moll'a, w „Taschenbuch'u" Leonarda i w innych.

Wspomnieć tu wreszcie należy o zagajeniach posiedzeń publicznych Towarzystwa przyjaciół nauk, w których znajdujemy bardzo ważne i cenne dane zarówno mineralogji jak i geologji dotyczące, a które jako prezes Towarzystwa wygłaszał publicznie Staszic.

W rejestrze ogólnym rozpraw tych i artykułów znajdujących się w 15 tomach wydawnictw towarzystwa dział XIII obejmuje geologję i mineralogję.

Jak pojmował Staszic swoje zadanie geologa, mówi zagajenie przeżeń posiedzenia publicznego w dniu 2 stycznia 1912 r. w ktorem między innemi mówi: „nie spuszczając nigdy z pamięci pierwotnego ustanowy naszej zamiaru „bądź narodowi pożytecznym" Towarzystwo i w tym roku prace Wydziału Umiejętności zwróciło do rzeczy, które w teraźniejszym społeczeństwa stopniu stały się powszechną i niezbędną kraju potrzebą, które kraj nasz drogo opłaca, z zagranicy sprowadza, depcząc je bez użytku na własnej rodzinnej ziemi przez niedostatek potrzebnych znajomości. Przyrodzenie tem wszystkiem kraj nasz obdarzyło" i wymienia Staszic bogactwa mineralne w ziemi naszej ukryte, a z których dotychczas nie korzystano. Wymienia przytem poszukiwania, czynione w celu wynalezienia nowych pokładów rud żelaznych, miedzi, cynku, ołowiu, siarki i węgla kamiennego. Wymieniwszy produkcje in spe każdego materjału konkluduje, że jeżeli utrzyma się postanowiona w budżecie cena i inne konjunktury, to można się spodziewać czystego rocznego dochodu dla Skarbu około 1,000,000 złotych polskich. Korzyści stąd dla kraju bardzo wielkie zasługiwały tembardziej na uwagę i uznanie, że wszystkie przedsięwzięcia przemysłowe Staszica były przezornie prowadzone i na straty funduszu publicznego nigdy nie narażały.

Za czasów prezesostwa Staszica w Towarzystwie przyjaciół nauk w Warszawie przyjęto na siebie ważną i trudną pracę oznaczenia nowych wag i miar dla Królestwa Polskiego biorąc za podstawę system metryczny. Projekt wypracowany i przyjęty postanowieniem namiestnika Zajączka nazwany został nowo-polskim systemem miar i wag.

(c. d. n.)

Ciężka praca dziennikarzy.

Zmarły niedawno „król prasy angielskiej" lord Northclif, w następujący sposób wyraził się o ciężkiej pracy dziennikarzy.

Dziennikarstwo jest trudnym zawodem i męczącym. Honorarja płacone dziennikarzom winny być możliwie wysokie, bowiem praca ta wymaga niesłychanego skoncentrowania wszystkich czynników myślowych, ciągłego naprężenia nerwów, szybkiej orjentacji, niepozwalającej wypocząć składnikom mózgu ani na chwilę.

Dziennikarzowi należy się co pewien czas zupełny spokój i odpoczynek, w warunkach jaknajbardziej wygodnych, w przeciwnym bowiem wypadku wyczerpuje się on nazbyt szybko, a dni jego życia nie będą długie.

Wyczerpany organizm, pod wpływem ciągłego naprężenia, nie wytrzymuje wysiłku i załamuje się częstokroć zupełnie niespodziewanie, uniemożliwiając dalszą pracę i zmiejszając wydajność jego twórczości.

Dzięki staraniom lorda dziennikarza, angielscy dziennikarze pracują 5 dni w tygodniu i 4 dni w drugim. Sytuowani są też znakomicie i pomieraja pensje, niewspółmierne w stosunku do innych zawodów. Zawdzięczając temu i angielskie pisma są świetnie redagowane i cieszą się wielką poczytnością.

Mój Boże dlaczego to tak się dziwnie ułożyło, że jeszcze się w Polsce nie urodził dotąd żaden Northclif, lub dlaczego dobry Stwórca nie stworzył mnie angielskim dziennikarzem. St.

Praca przymusowa w Bułgarji.

Jedyna w Europie, Bułgarja stworzyła i utrzymała dotąd przymus pracy zbiorowej oparty na tej samej podstawie, co obowiązkowa służba wojskowa. Osiem miesięcy pracy obowiązuje każdego obywatela, który nie odbywał służby wojskowej. Rezerwistów obowiązuje tylko 10—20 dni pracy w roku. Prawo o pracy przymusowej zostało uchwalone i wprowadzone w Bułgarji w r. 1920. W pierwszym roku stanęło do pracy 10,750 osób, w 1921 — 28,000, w 1922 — 28,754, w 1924 — 16,100. Większą część pracy i czasu poświęcono na roboty publiczne — budowę szos i trasowanie torów kolejowych. W r. 1923 wybudowano w ten sposób 2 170 km. dróg i torów kolejowych; naprawiono 72,780 km. Ułożono nowe szyny kolejowe i naprawiono tory na przestrzeni 14 346 km. w r. 1924. Pozatem wybudowano dwie stacje lotnicze, hippodrom, teatr narodowy.

Strajk w telefonach warszawskich trwa nadal.

Dyrekcja P. A. S. T. zamierza zerwać umowę z telefonistkami.

Onegdaj, jak to już donosiliśmy, o g. 1 popoł. wybuchł niespodziewanie strajk w telefonach sieci warszawskiej. Był on zupełną niespodzianką dla wszystkich, ponieważ grożąca proklamacją strajku decydująca konferencja Z. Z. P. w sprawie zatargu o nową umowę w telefonach i tramwajach została zapowiedziana na g. 8 w.

Powodem strajku było udzielenie dymisji jednej z telefonistek. Mianowicie—w czasie poprzedniego, protestacyjnego strajku 15 minutowego w telefonach, jedna z pracownic wyłamała się ze strajku. Wskutek tego—komisja strajkowa poleciła obecnie telefonistce płatniczej, przy wypłacie pensji, zatrzymać tej telefonistce 20 pr., uzyskane od dyrekcji przed kilku tygodniami. Płatnicza polecenie to wykonała—i komisja strajkowa złożyła w sobotę pobraną sumę do kasy P. A. S. T. Wczoraj w południe telefonistka-płatnicza otrzymała od dyrekcji telefonów dymisję, co wywołało silne wzburzenie wśród pracownic.

Odbyły się „masówki", na których telefonistki uchwaliły „ultimatum", żądające od dyrekcji natychmiastowego cofnięcia dymisji usuniętej koleżanki. Komisja strajkowa zawiadomiła następnie o decyzji strajku inspektora pracy i Min. pracy i op. społ.

Wkrótce potem, ponieważ dymisja nie została cofnięta, rozpoczął się na stacji telefonicznej ogólny strajk. Wyłączono zeń aparaty rządowe, sejmowe, wojskowe, policyjne, szpitali, „Pogotowia ratunkowego" i straży ogniowej. Telefonistki zawiadomiły ministra spr. wojskowych o wyłączeniu aparatów wojskowych ze strajku, prosząc równocześnie wobec tego o nieużywanie wojska do interwenjowania w sprawie strajku.

Na odbytej wczoraj jednostronnej konferencji u główn. inspektora pracy, delegaci dyrekcji oświadczyli, iż, do chwili uzgodnienia stanowiska z zarządem telefonów, nie mogą przyjąć odpowiedzialności za wyrażenie zgody na arbitraż w sprawie zatargu.

Strajk trwa dalej, dyrekcja P. A. S. T. zamierza zwolnić wszystkie strajkujące telefonistki jeśli strajk będzie się przedłużał.

Marjawickie brednie o końcu świata.

Jak marjawici zarabiają na ciemnocie ludu.

Od jakiegoś czasu w okolicy Brzezin pod Łodzią marjawici prowadzą agitację wśród włościan, że niedługo nadejdzie koniec świata, przyczem z nieba będzie padał „siarczysty ogień" i nawołują, by wszyscy gospodarze ze swym dobytkiem chronili się do Płocka pod skrzydła Kowalskiego, gdzie znajdą ocalenie. „Siarczysty ogień" miał nastąpić w ub. roku i włościanie z pod Strykowa i Brzezin poczęli zwozić zboże i inne produkty do Płocka, zaś w ostatniej godzinie mieli sami udać się furmankami. Gdy już miał nadejść „straszny dzień", ojczulkowie zakomunikowali włościanom, że dzięki modłom Pan Bóg odroczył koniec świata.

Andrzej Szubert ze wsi Jaroszki powiatu Brzezińskiego ze swą małżonką wybrał się do Płocka koleją, najmując chłopa za wynagrodzeniem 150 złotych dla odprowadzenia krowy. Szubertowie przybyli do Płocka i otrzymali pomieszczenie na ogólnej sali w gmachu „ojczulków". Po kilku dniach oświadczono mu, że straszny dzień jest odroczony, wobec czego może śmiało powrócić do swego gospodarstwa. Gdy Szubert powrócił do domu, w tym właśnie czasie wynajęty chłop przybył dopiero z krową do Płocka. Szubertowi żal było krowy, więc z powrotem musiał wybrać się do Płocka po nią.

Z Płocka znów wynajął jednego chłopa, opłacając mu drugie 150 zł., by ten przyprowadził mu krowę do domu. Przyprowadzenie krowy w jedną i drugą stronę kosztowało Szuberta 300 zł. i z trudem udało mu się ją odebrać w Płocku, ogólne zaś koszta tej przeprowadzki wyniosły 500 zł. Musimy zaznaczyć, że księża marjawiccy dalej rozszerzają ciemnotę wśród włościaństwa w okolicach Strykowa, Zgierza i Brzezin i gospodarze przez to są narażeni na duże koszta przeprowadzki. W ten sposób marjawici wyłudzają od naiwnych chłopów ostatnie grosze.

Ze świata.

Aktualne wydawnictwo.

W Wiedniu wychodzi najaktualniejszy może obecnie tygodnik p. n. „Internationale Rundschau für Banknoten u. andere echte Wertpapiere sowie ihre Falsifikaten". Tygodnik ten wydają wspólnie banki austrjackie ze współudziałem i przy pomocy technicznej wszystkich europejskich centrali policyjnych. Numer 13 tygodnika jest poświęcony w całości aferze fałszerstwa banknotów na Węgrzech.

300 dzieci zamarzło w pociągu sowieckim pod Woronezem.

Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki, likwidując bandy dzieci rabusiów, wysłał około 300 tych nieletnich dzieci w towarowych i nieopalonych wagonach do Woroneża. Skutkiem zimna i dłuższego postoju na jednej z mniejszych stacji, gdzie wagony przesunięto na boczny tor, dzieci wskutek zimna zmarzły na śmierć. Gdy pociąg przybył do Woroneża, wydobyto z wagonów zmarznięte zwłoki dzieci.

Największe kościoły świata.

Wielkie kościoły i katedry mogą pomieścić olbrzymie masy ludzi. Największa wymiarami bazylika św. Piotra w Rzymie może pomieścić 45,000 wiernych; katedra w Medjolanie mieści 36,000 osób, kościół św. Pawła w Rzymie — 32,000, katedra w Kolonji — 30,000, kościół św. Pawła w Londynie — 25,000, św. Zofji w Konstantynopolu — 23,000, katedra w Nowym Jorku — 16,000, kościół św. Szczepana w Wiedniu — 12,000, bazylika św. Marka w Wenecji — 7,000.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 76)

Wkońcu stary, chcąc poradzić się doktora i rozerwać Antosię, wyjechał z nią do Paryża.

Po co jej doktór,—myślał Stefan, —Jerzy tylko mogłby ją uleczyć, ale stary nie chciał Jerzego.

Stefan naprożno suszył sobie głowę, starając się dojść powodów postępowania Maquarta.

Od rana do wieczora myślał o tem, myślał o tem, myślał i teraz, podlewając kwiaty w ogrodku.

Upał trwał straszliwy, słońce grunt wysuszyło. Od miesiąca deszcz nie padał. Ziemia stwardniała, popękała miejscami.

Stefan, uzbrojony w dwie duże konewki, czerpał wodę w zbiorniku w głębi ogrodu i polewał kwiaty oszczędnie bardzo.

Od dwóch dni zauważył z obawą, że poziom wody w zbiorniku coraz niższy i zapytywał siebie, czem będzie odświeżał ogród, jeżeli deszcz nie przyjdzie mu z pomocą.

— Tak,—rzekł do siebie—miał bowiem zwyczaj rozmawiania z sobą—głośno przy przy pracy. Dobrze jest polewać, ale skąd wziąć wody, to pytanie! Postawił polewaczki na ziemi, i dla odpoczynku usiadł na ławce.

— Jest tam cały szereg dalji wspaniałych, które schną z pragnienia. Panienka byłaby w rozpaczy. Co robić? Gdzie znaleźć wodę?

Naraz uderzył się w czoło.

— Eureka! jak mówili starożytni, znalazłem! Studnia, studnia zabita, która jest w podwórzu fermy... w niej musi być przecież woda, bo cóżby to była za studnia. Kilka razy stawiałem sobie pytanie, dlaczego ona zabita... Wreszcie, co mi do tego! Otóż, zdaje mi się, że mam to czego szukam. Znajdę w tej studni przynajmniej sześć konewek wody, a to jest wszystko o co mi chodzi.

Stefan, skoro wbił sobie co w głowę, wykonał natychmiast. Wstał zaraz z ławki i poszedł prosto w podwórze.

Musiał się śpieszyć, wpół do ósmej, za godzinę noc nadejdzie.

Podwórze było puste. Robotnicy siedzieli jeszcze przy posiłku. Wreszcie Stefan chodził gdzie chciał, przyzwyczajono się do jego sposobu życia i nikomu nie przyszło do głowy kontrolować co robi.

Zbliżył się do studni.

—Do djabła!— rzekł,—nie tak łatwo zrobić jak powiedzieć... Jak oderwać tę deskę?

Zastanowił się.

— Gdybym miał prosty, mały lewarek, tobym dał sobie radę. W dwie minuty miał już lewarek.

Nie bez trudności oderwał deskę, usunął kamień i obrócił go na osi.

— No, no, dobrze idzie... Potrzebuję teraz sznura i wiader. To przynajmniej łatwo znaleźć!

Wziął z wozowni dwa wiadra od pojenia koni, postarał się o długi, mocny sznur, którym ciągnięto słomę na poddasze w stajni.

—No!—rzekł w końcu—moje dalje dostaną pić dziś wieczór.

Wdrapał się na cembrowinę, przerzucił sznur przez blok zardzewiały, uwiązał u jednego końca kubeł i zaczął powoli obracać korbą.

— A to głęboka studnia. Ah!

Ostatni wykrzyknik wydał Stefan z radości, gdyż wiadro zanurzyło się już w wodzie.

— Co to znaczy umieć sobie radzić.

Wyciągnął kubeł w górę.

— O, jaka woda zimna!—rzekł, zanurzając w niej ręce.—Jak lód.

Zaniósł wiadro do ogrodu, przelał wodę w konewkę i polał dalje, które zaczęły już więdnąć.

— Jeszcze dwie takie podróże i po wszystkiem... inne kwiaty też spragnione, zobaczymy, może i o nich się pomyśli.

Noc zapadła szybko, szary zmrok pokrył płaszczem pola i ogrody.

— No,—rzekł Stefan,— ostatnia podróż, odpocznę za chwilę, a potem pójdę i ja się posilić.

Spuścił kubeł jeden po drugim i napełnił konewki; lecz kiedy wylewał z drugiego krzyknął z przerażenia; jakiś dziwny przedmiot wypadł z kubła, uderzył o konewkę i potoczył się na ziemię.

— Co to takiego?—zawołał Stefan osłupiały.

Ciemno już było zupełnie i nie mógł zrazu poznać tego dziwnego „przedmiotu", który wyciągnął ze studni.

Nachylił się, podniósł, krzyknął i upuścił to co trzymał.

Była to czaszka ludzka.

— Co to znaczy?

Zapanował nad strachem.

— Cicho!—rzekł,—a to odkrycie! Coprędzej zabić napowrót studnię.

— Nikt nie powinien wiedzieć.

Odniósł wiadra na miejsce, schował sznur, który obiecywał sobie użyć w krótkim czasie, wziął czaszkę pod pachę, zabrał dwie konewki i nie spotkawszy żywej duszy, pobiegł w głąb ogrodu. Usiadł w składzie narzędzi i zapomniawszy o polewaniu kwiatów, zamyślił się głęboko.

— Doprawdy, czuję, że tracę głowę, na nic się niezda mój dowcip.

(c. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy w dziale A i B:

W dniu 5 grudnia 1925 roku w dziale A:

Nr. 2249. „Pinkus Szmulewicz" handel papierem i artykułami introligatorskimi w Zawierciu, Grodziąska 19. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Pinkus Szmulewicz zam. tamże. Pomiędzy właścicielem firmy, a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr. 2248. „Hawa Lewenberg" sklep spożywczy w Zawierciu Blanowska 16. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Hawa Lewenberg zam. tamże.

Nr. 2250. „Jan Nowak" detaliczna sprzedaż wódek, win i wyrobów tytuniowych w Siewierzu, Rynek, dom Zebrowskiego. Firma istnieje od r. 1924. Właściciel J. Nowak zam. w Kuźnicy Sulikowskiej gm. Mierzęcice.

Nr. 2251. „Laja Faigla Morowiecka", handel owocami, jarzynami i cukierkami w Zawierciu, Piaskowa 13. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Laja Faigla Morowiecka, zam. tamże.

Nr. 2252. „Teofil Nowak" sklep spożywczy w Ołuchowicach gminy Mierzęcice. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Teofil Nowak zam. tamże.

Nr. 2253. „Frajndla Krohn" piwiarnia w Zawierciu. Nowy Rynek 22. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Frajndla Krohn, zam. tamże.

W tymże dniu zarejestrowano zmianę w dziale A:

Nr. 1040. „Pierwsze Wapienniki w Czeladzi Boruchowski i Lemkowicz". Między Ryfką Boruchowską a obecnym jej mężem Zygmuntem Bin została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku. d. c. n.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 lutego 1926 r. o godzinie 10 i pół rano w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego pod nr. 12 w mieszkaniu należącem do firmy R. Seidengart, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w terminie ruchomości oszacowanych na 11.474 zł., a należących do tejże firmy R. Seidengart składających się: z różnych mebli domowych, kasy ogniotrwałej, pianina, trzech maszyn do pisania i innych rzeczy na rzecz Józefa Lenartowicza i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

50 Komornik Sądowy Morglewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 lutego 1926 r. o godzinie 12.15 rano w Sosnowcu przy ul. Bolesława Prusa pod nr. 8 w biurze fabryki waty i przędzy należącem do firmy J. Palusiński, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w terminie ruchomości oszacowanych na 1170 zł., a należących do tejże firmy J. Palusiński składających się: z maszyny do pisania, maszyny do szycia, szafy, toalety i pasa długości około 60 metrów, na rzecz Jana Biernata.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

408 Komornik Sądowy Morglewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 lutego 1926 r. o godzinie 12 i pół rano w Sosnowcu przy ulicy Leszno pod nr. 5 w fabryce odlewów należącej do Sosnowieckiej Fabryki Odlewów J. Chrzanowski, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i II terminie ruchomości oszacowanych na 1620 zł., a należących do tejże fabryki Odlewów J. Chrzanowski, składających się: z 3 ton szmelcu i samochodu ciężarowego na rzecz Juljana Ejduszyca i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

504 Komornik Sądowy Morglewicz.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z A. Dobrowolskiego T. Wojciechowskiego i Edelmana odbędzie się licytacja publiczna dnia 4 lutego 1926 roku od godz. 11 rano przy ul. Sławkowskiej 3 ul. Kościelnej 7 i Towarowej 17 dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanych a składających się z mebli domowych.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestrator: Wspaniały.

Sosnowiec, dnia 23 stycznia 1926 roku. [illegible]

Kino „CURSO" w Będzinie.



Od wtorku 26 stycznia do 1 lutego r. b.

SPOWIEDŹ GRZESZNICY z cyklu Dwaj Malcy

— DWIE SERJE RAZEM —



ADAM HESSE

Przedsiębiorstwo Blacharsko-Dekarskie

SOSNOWIEC — ORLA 11.

Telef. 4-58. Telef. 4-58.

DOM WŁASNY.

WYKONYWA:

Krycie kościołów i dachów wszelkiego rodzaju blachą, dachówką i tekturą smołowcową.

STALE POSIADA NA SKŁADZIE:

Latarnie powozowe, wanny, piecyki kuchenne, nasiadówki, maneżki dziecinne, kosze do węgla, umywalki, polewaczki ogrodowe, kociołki do bielizny, miednice emaljowane, cynkowe oraz ocynkowane wiaderka i t. p.

Posiada na składzie papę i smołę. Ceny umiarkowane.

Ważne dla Pań!

Jeżeli Pani pragnie mieć zawsze śnieżno-białą, świeżą i wonną bieliznę, winna Pani używać wyłącznie

PERBOROL WENDISCHA jedyny w Polsce najlepszy proszek uctleniony do prania.

PERBOROL nie zawiera żadnych szkodliwych składników i znakomicie konserwuje bieliznę.

PERBOROL zastępuje mydło, chlorek i sodę, równocześnie pierze i bieli.

PERBOROL przewyższa jakością tego rodzaju wyroby zagraniczne, a jako produkt krajowy, dodatnio wpływa na nasz bilans handlowy.

PERBOROL daje pracę naszemu robotnikowi.

PERBOROL oryginalny tylko z marką ochronną „DZWONNIK" do nabycia wszędzie.

ZAKŁADY CHEMICZNE

J. M. Wendisch Sukc. Sp. Akc.

w TORUNIU. 606-10

Baczność!! Uwaga!!

Okazyjne kupno dobrych a tanich silników elektrycznych.

Od znanych niskich naszych normalnych cen dajemy w tym miesiącu

10% specjalnego rabatu!!

przy zakupnie elektromotorów ze składu.

Na składzie mamy 1000 sztuk.

The International Shipbuilding and Engineering Co Ltd.

GDAŃSK,

Biuro Kraków ul. Wiślna 12

tel. 30 49 602-2

Matki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

4927

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

Ś. p. Szczepana Stelmacha

a w szczególności współpracownikom fabr. Steinhagena tą drogą składają serdeczne „Bóg zapłać"

Żona, syn i rodzina.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż detaliczna sklepu galanteryjno-żelaznego T. Chrzanowski i S-ka odbywać się będzie tylko w ciągu tygodnia. Po tym terminie towary zostaną sprzedane hurtownikom. Ceny b. niskie. 432-1

Fortepian krótki krzyżowy sprzedam. Sosnowiec, Orla róg Brackiej, cukiernia. 492-2

[illegible] firmy zagranicznej sprzedam. Będzin, Kołłątaja [illegible] Barenblatt.

Lokomobila do sprzedania, siła 10 koni. Cena 1,500 zł. Myszków, M-ro Fakowy 503

Maszynę do pisania w dobrym stanie kupię. Oferty z próbnem pismem do adm. „Iskry" pod „maszyna" 6 5-2

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Pokój ładnie umeblowany wynajmę Sosnowiec, Piłsudskiego 64, m. 7 [illegible]

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Nauczyciel-nauczycielka poszukiwani. Znajomość gruntowna języka niemieckiego i matematyki. Zgłoszenia adm. „Iskry" pod „nauczyciel".

Poszukujemy kierowniczek sklepów kolonialnych z kaucją. Oferty z referencjami składać Administracja „Iskry" pod „S. R." 502

Poszukujemy technika budowlanego, obeznanego w budowlach przemysłowych (kominy-obmurow. kotłów) od zaraz. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem referencji pod „Technik". 497-3

Potrzebny subiekt fryzjerski. Wiadomość, Konrada 5 m. 2. 49[illegible]-2

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Młoda osoba poszukuje zajęcia w większym domu jako kucharka może się zająć całkowicie domem. Posiada dobre świadectwa. Wiadomość Filja „Iskry" Zawiercie dla „Marji". 488-1

Osoba młoda znająca doskonale gospodarstwo poszukuje miejsca w większym domu, lub u pojedynczej osoby, w miejscu albo na wyjazd. Zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „Sumienna". 609

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnera, Warszawa, Krucza 20 470-28

Różne.
10 groszy za wyraz.

L. Urbaine Kto ma pretensje do Tow. Ub. L. Urbaine i posiada dowody: zechce podać swój adres Konradowi Górskiemu ul. Staszica nr. 13 w Sosnowcu, w celu wspólnego wystąpienia 995

Masaże kosmetyczne i kuracyjne (nieżyt kiszek, zła przemiana materji i. t. p.) wykonywa Z. Satarówna, hotel „Krakowski" w Dąbrowie, róg 3-Maja i Ulmana. Przyjęcia od 3 do 5 popoł. 335

Zgubiono torebkę skórzaną, łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do Adm. „Iskry" 5[illegible]

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Wacław Pawłowski zgubił dowód osobisty, wydany przez Magistrat miasta Sosnowca, który unieważniam 464-1

Broniszewski Roman zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin, książkę Kasy chorych, wydaną przez Kasę chorych w Sosnowcu i inne dokumenty z pieniędzmi. 406-1

Franciszka Czapla zgubiona tymczasową legitymację przez Magistrat w Sosnowcu unieważnia. 4-6-2

Marja Chamczyk zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie 704-3

[illegible] Andrzej zgubił dowód osobisty, wyd. przez Starostwo w Będzinie 907-3

Wróbel Tomasz zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów. 608-3

Iwański Antoni zgubił książeczkę Kasy chorych. 4 4

[illegible] zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU w Sosnowcu. 496

Garncarz Józef zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez P. K. U. Częstochowa i wyciąg z księgi ludności, wydany przez gm. Złoty Potok